



*Wszystkim
którzy obdarzyli
mnie zaufaniem
i poparli
moją kandydaturę
do Sejmu R.P.*

**SERDECZNIE
DZIĘKUJĘ**

Romuald Ajchler

Miażdżąca przewaga lewicy -
- w gm. Wronki 39,61% głosów na SLD

ROMUALD AJCHLER - POSŁEM RP

wronieckie

TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW ZIEMI WRONIECKIEJ

sprawy



NR 11(33) październik 1993 r. cena 5000 zł



Kandydaci SLD do Sejmu i Senatu RP na przedwyborczym spotkaniu we Wronkach: Romuald Ajchler, Tadeusz Rzemkowski, Marek Borowski, Józef Oleksy — wszyscy otrzymali mandat parlamentarny.

BILANS WYBORÓW

Po raz trzeci w ciągu pięciu ostatnich lat wybieraliśmy posłów do parlamentu polskiego. Wybory odbyły się według nowej, trzeciej ordynacji (z tzw. progami) i przyniosły dość nieoczekiwane wyniki. Najogólniej mówiąc, wygrały ugrupowania zwane lewicą, zarówno o rodowodzie tzw. postkomunistycznym (jak SLD czy PSL), jak solidarnościowym (jak Unia Pracy czy Unia Demokratyczna), choć te ostatnie wypadły zdecydowanie słabiej. Przegrała prawica oraz partie chrześcijańskie - z ugrupowań prawicowych do Sejmu wszedł jedynie KPN i to ze znacznie gorszym wynikiem, niż można się było spodziewać.

Wyniki wyborów zostały opublikowane w nrze 226 dziennika *Rzeczpospolita*, z dnia 27 września, i to są wyniki oficjalne. Według tego dziennika, w województwie pilskim do Sejmu RP zostali wybrani:

1. Marek Borowski - SLD
2. Wojciech Nowaczyk - SLD
3. Romuald Ajchler - SLD
4. Jerzy Kado - PSL
5. Bronisław Komorowski - UD

Do Senatu z województwa pilskiego wybrano:

1. Henryka Stokłosa
2. Tadeusza Rzemkowskiego - SLD

★★★

W czasie wyborów nie oblicza się głosów oddanych w poszczególnych gminach, ale na ogół ludzie interesują się, jak głosowali ziomkowie i w jakim stopniu wyniki wyborów w gminie pokrywają się, a w jakim różnią od ogólnopolskich. Dlatego podajemy te wyniki gwoi zaspokojenia ciekawości Czytelników, zaznaczając jednak, że są to **dane nieoficjalne**, spisane z wywieszonych przez poszczególne komisje obwodowe list. Warto jednak je podać, ponieważ z naszej gminy kandydowało do Sejmu pięć osób.

Partie

Podajemy wyniki głosowania na poszczególne partie w gminie Wronki. Po numerze listy i nazwie partii następuje liczba głosów oddanych w gminie, potem w nawiasach kwadratowych procent poparcia w gminie, potem w nawiasach klamrowych procent poparcia w województwie [za *Tyg. Nowym* nr39], potem w nawiasach kwadratowych procent poparcia w skali kraju. Umożliwi to każdemu porównanie opcji politycznych Wroniek z wojewódzkimi i ogólnopolskimi.

1. PC - 217 (3.00) [3.6] [4.42]
2. KKW Ojczyzna - 166 (2.29) [6.3] [6.37]
3. PSL PL - 106 (1.47) [3.6] [2.37]
4. KPN - 314 (4.34) [3.8] [5.77]
5. SLD - 2.860 (39.61) [27.5] [20.41]
6. PSL - 851 (11.78) [16.4] [15.40]
7. KLD - 365 (5.05) [2.9] [3.99]
8. Solidarność - 141 (1.95) [3.0] [4.90]
9. UD - 538 (7.45) [9.9] [10.59]
10. BBWR - 217 (3.00) [3.6] [5.41]
11. UP - 368 (5.09) [5.1] [7.28]
12. UPR - 372 (5.15) [2.7] [3.18]
15. RdR - 86 (1.19) [1.6] [2.70]
17. Partia X - 229 (3.17) [3.5] [2.74]
19. Samoobrona L. - 366 (5.06) [6.1] [2.78]
22. Stowarz. Technicz. - 24 (0.33) [0.6] [0.16]

Jak widać, w przypadku niektórych partii wyniki wronieckie mocno się różnią od ogólnopolskich. Gdyby - na zasadzie żartu - powołać Sejm Gminy Wronki, weszłyby do niego następujące partie: SLD, PSL, KLD, UD, UP, UPR, Samoobrona. Dokładne obliczenia mandatów przekraczają moje zdolności arytmetyczne, ale dla przykładu: SLD 8, PSL 2, UPR, KLD, UP i Samoobrona po 1, a Unia Demokratyczna - półtora posła.

Ludzie

Spośród kandydatów z gminy Wronki najlepiej wypadł Romuald Ajchler, uzyskując we Wronkach 1953 głosy (w województwie pilskim 3641). Jest to 27.04% głosów we Wronkach. Drugi był Kazimierz Piechowiak - 613 głosów, (1694 w województwie), czyli we Wronkach 8.49%. Bogdan Szymkowiak - 332 głosy we Wronkach (2449 w wojew.) tj.4.59%, Klemens Stróżyński - odpowiednio 291 (w wojew. 742) tj.4.03%, Stanisław Srokowski - 162 (w wojew. 409) tj.2.24%.

Do Sejmu wszedł **Romuald Ajchler**, minimalnie wyprzedzając czwartego na liście SLD Zdzisława Tuderkę. Ajchler uzyskał na liście 7.19%, Tuderek - 6.72% - różnica zaledwie 0.47% na korzyść Wroniek. **Gratulujemy!**

Senat

Przy nazwiskach kandydatów do Senatu podajemy na pierwszym miejscu liczbę głosów we Wronkach, w kwadratowym nawiasie - liczbę głosów w województwie pilskim:

1. Henryk Stokłosa - 2783 [84.740]
2. Tadeusz Rzemkowski - 2515 [51.093]
3. Zygfryd Kozera - 1443 [35.227]
4. Grzegorz Tomaszewski - 1288 [28.730]
5. Krzysztof Horodecki - 1157 [44.836]
6. Brunon Łuczyk - 1016 [22.385]

Są to ci kandydaci spośród dziewięciu, którzy otrzymali we Wronkach powyżej tysiąca głosów.

Frekwencja wyborcza w gminie Wronki była zbliżona do wojewódzkiej (56,7%), wyższa od krajowej (52%). Oddano 7262 głosy ważne i 690 głosów nieważnych (**co stanowi aż 8.67%**, czyli średnio na jeden obwód przypada 69 nieważnych głosów!)

★★★ Zakład Karny ★★★

Na 997 uprawnionych więźniów głosowało tylko 306. Najwięcej głosowało na KPN (133 głosy).

Paweł Bugaj - Klemens Stróżyński

W NASTĘPNYM NUMERZE przewidujemy zamieszczenie wywiadu z posłem R. Ajchlerem oraz reportaż z przedwyborczych spotkań we Wronkach.

WRONKI → Szamotuły → POZNAŃ

Jeśli już będą musiały zaistnieć na administracyjnej mapie Polski POWIATY, to Wronki mają należeć do powiatu szamotulskiego i województwa poznańskiego.

Takie jest ostateczne stanowisko Rady Miasta i Gminy Wronki, takie prezentuje Burmistrz Kazimierz Michalak, który zapewnia, że prof. Michał Kulesza — Podsekretarz URM d/s Reformy Administracji Publicznej takie stanowisko zaakceptował.

Przewodniczący Rady apeluje o nieuleganie emocjom, które wywołuje prasa w tym temacie. W sprawie reformy administracyjnej będzie jeszcze wiele przepychanek, wiele przymiarek i publikowanych map z przeróżnymi granicami powiatów i województw, jak chociażby ta z *Gazety Wyborczej*, którą niepotrzebnie skomentowały *Wronieckie Sprawy*. Sprawa jest oczywista i na razie nie ma zagrożenia dla wskazanej przyszłej przynależności administracyjnej Wroniek.

STRAŻ MIEJSKA

... Przypomina i ostrzega

Na ulicach i osiedlach naszego miasta coraz częściej spotyka się psy biegające bez nadzoru ich właścicieli. Takie swobodne wypuszczanie psów wzbudza niejednokrotnie lęk wśród będących w pobliżu dzieci i dorosłych przed pogryzieniem. Nie mniej ważne są też względy sanitarne. Takie swobodne zwierzę załatwia swoje potrzeby na osiedlowych skwerkach wypoczynkowych, placach zabaw - chętnie w piaskownicach, również pod drzewami sąsiadów na klatkach schodowych. Często zakłócają spokój i są niebezpieczne dla ruchu drogowego. Do miejsc szczególnie zagrożonych należą osiedla: Borek, Zamość i XXX-lecia. Stąd najwięcej przychodzi skarg na bez trosk ich właścicieli psów.

Artykuł 77 Kodeksu wykroczeń wyraźnie mówi o obowiązku zachowania środków ostrożności przez właścicieli posiadających zwierzęta. Artykuł ten nie różnicuje zwierząt na bezpieczne i niebezpieczne, ale mówi o obowiązku wypuszczania zwierząt domowych pod nadzorem, prowadzenia ich na smyczy, lub w kagańcu, o zakazie wprowadzania w określone miejsca, nakazuje trzymać np. złego psa na uwięzi i zamieścić tabliczkę ostrzegawczą „zły pies”. Także nakazuje izolować a nawet usypiać zwierzę agresywne, zagrażające człowiekowi.

Kto nie zachowuje zwykłych lub nakazanych środków ostrożności przy trzymaniu zwierzęcia, podlega karze grzywny do 500 tys. zł.

Przypomina się również o obowiązku szczepienia psów i wniesienia opłaty od ich posiadania. W niektórych miastach wprowadzono dla psów obowiązkowe znaczki, które właściciel wykupuje w formie dorocznej opłaty, ale po uprzednim przedłożeniu zaświadczenia o szczepieniu psa.

... Informuje

W ciągu 3 kwartałów br:

- Ukarano mandatem karnym 30 osób na łączną sumę 4.700.000 zł,-
- Wydano 34 upomnienia pisemne o charakterze egzekucyjnym
- Udzielono 117 pouczeń.

NA ULICACH I DROGACH

...Poprawiło się! I nadal dzieje się wiele.

- Przeprowadzono remont drogi Nowawieś-Staremiasto, Biezdrowo-Chuby, częściowo naprawiono drogę do Chojna i we wsi Kłodzisko.

W mieście w ostatnim czasie ułożono kostkę „polbruk” na placu przed budynkiem muzeum, wykonano odcinek chodnika na ul. Leśnej (od parkingu posterunku celnego do zatoczki autobusowej). Na Placu Wolności wyremontowano słup ogłoszeniowy wraz z wysepką, na której stoi (z „polbruku”).

Na ulicach: Róży Luksemburg, Partyzantów, na Rynku i na przystanku PKS zamontowano dodatkowe kratki ściekowe dla lepszego osuszania jezdni z wód deszczowych.

Aktualnie dobiega końca remont ulicy Powstańców Wlkp., łącznie z budową nowych chodników z kostki „polbruk”. Trwa również remont nawierzchni jezdni ul. Mickiewicza na odcinku od skrzyżowania z ul. Chrobrego do mostku przy Fabryce Kuchni. Zamieszkujących przy tej ulicy informujemy, że w tym roku renowacji podlegać będzie tylko jezdni.

Bezpłodne grunty

Według spisu na koniec czerwca br. w użytkowaniu rolników indywidualnych znajdowało się 160 ha ziemi leżącej odłogiem. W ubiegłym roku powierzchnia nieużytków była zbliżona i wynosiła 156 ha.

Ogólna powierzchnia gruntów w gminie wynosi 7.812 ha + 499 ha w obrębie miasta. W tej wielkości użytki rolne odpowiednio stanowią: 7.196 ha w gminie i 452 ha w granicach miasta.

PRZEWODNICZYLI

obwodowym komisjom wyborczym:

Nr1 (Dom Kultury):
Wiesław Michalak
Nr2 (SP-3):
Tomasz Ziółek
Nr3 (SP-1):
Jerzy Pawlak
Nr4 (świątelnia OSP):
Andrzej Hibner
Nr5 (Technikum):
Romuald Prajs
Nr6 (Szk. Roln. Nowawieś):
Teresa Dąbrowska
Nr7 (SP-2):
Stanisław Woźniak
Nr8 (Chojno):
Jan Jankowski
Nr9 (SP Biezdrowo):
Mieczysław Sobański
Nr10 (Zakład Karny):
Stanisław Żołądkowski

[W tej komisji Mariana Urbania-ka zastąpił Józef Waszyński.]

Od redakcji: W poprzednim numerze WS w ostatniej chwili opublikowaliśmy składki osobowe obwodowych komisji wyborczych. W momencie otrzymania listy z Urzędu Miasta i Gminy komisje nie były ukonstytuowane, wobec czego wyłączenie nazwisk osób podanych na pierwszym miejscu w każdej komisji - co sugerowało, że osoby te przewodniczą komisji - w większości przypadków nie sprawdziło się. Zainteresowanych i Czytelników przepraszamy.

Mieszkańcy miasta i gminy Wronki ZMARLI

w okresie 15 sierpnia-30 września 1993 r.

Helena Anyżewska	lat 89
Barbara Gumowska (Nowawieś)	lat 58
Anna Lech	lat 90
Alojzy Kirstein	lat 81
Wiktoria Laube (Pierwoszewo)	lat 89
Czesław Zimiński	lat 62
Kazimierz Tobis	lat 66
Stanisława Pacholak (Jasionna)	lat 83
Józef Gieremek	lat 61
Piotr Białyński (Nowawieś)	lat 39
Gabriela Zakrzewska (Samoleź)	lat 85
Edward Graj	lat 80
Kazimiera Gumna (Samoleź)	lat 68
Narcyz Weber (Chojno Młyn)	lat 72
Feliks Macioszek (Wierzchocin)	lat 58
Maria Bartkowiak	lat 67
Zenobia Kuchna (Chojno Wieś)	lat 57
Józef Kuchna (Chojno Wieś)	lat 60
Henryk Herzog (Nowy Kraków)	lat 64
Jan Kubiak	lat 40
Anna Machaj (Popowo)	lat 86
Konstanty Orzechowicz (Popowo)	lat 71
Wiktoria Gołąbek (Pierwoszewo)	lat 62
Marian Piechowiak (Mokrz)	lat 67
Józefa Zabilska	lat 77
Otton Aniko	lat 84
Wiktoria Fojud (Pożarowo)	lat 80
Stanisław Rębarz	lat 50
Jadwiga Kuś	lat 69

RZECZOZNAWCA

Szacowania Nieruchomości z uprawnieniem państwowym M.G.P. i B.

Wiesława Kaszkowiak

64-510 WRONKI, ul. Piękna 42
tel. 541-112

oferuje:

- Wycenę budynków, budowli, maszyn i urządzeń, gospodarstw rolnych, gruntów, działek, lasów, sadów
- Szacowanie szkód
- Aktualizację środków trwałych (dla celów amortyzacji)

wronieckie sprawy

64-510 WRONKI
Skr. poczt. 41

Redagują: Paweł Bugaj (red. naczelny), Klemens Stróżyński, Krystyna Tomczak, Bogdan Tomczak
Współpracują: Eligiusz Grupiński, Wojciech Kudliński, Janusz Łopata-Łowiński
Skład komputerowy: Przedsiębiorstwo Specjalistyczne „COMTEXT” spółka z o.o. Poznań, ul. Ziębicka 35 tel. 675-733, 325-890
Druk: Wojciech Jopp Zakład Poligraficzny Poznań, ul. Łużycka 40 tel. 23-20-51.
Redakcja zastrzega sobie prawo decydowania o publikowaniu otrzymanych materiałów, dokonywania skrótów, zmiany tytułów i adjustacji.
Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń: reklamowe 4500 zł za 1 cm², drobne i okolicznościowe — 3000 zł za 1 cm².
Nakład: 2300 egz. Pismo finansowane przez Wroniecki Ośrodek Kultury.
Dyżur redakcyjny: środa, godz. 16.00 — 19.00, Muzeum, ul. Szkolna.

W sobotę, dnia 25 września miała miejsce inauguracja roku akademickiego w Wyższym Seminarium Duchownym Zakonu Braci Mniejszych p.w. bł. Jana Dunsza Szkota we Wronkach. Poprzedzona ona została Mszą św. koncelebrowaną pod przewodnictwem ojca **Modesta Wieczorka**.

Po Mszy św. rektor seminarium, o. **Ernest Siekierka** powitał zebranych w auli. Wśród gości znaleźli się: Wikariusz Prowincji św. Franciszka z Asyżu, o. Modest Wieczorek, przedstawiciele seminarium księży chrystusowców, ks. dr Edward Janikowski i ks. mgra Robert Nalepka. Będą oni prowadzić w tym roku zajęcia również w seminarium we Wronkach - ks. Janikowski z teologii fundamentalnej, a ks. Nalepka z muzyki kościelnej. Byli też przedstawiciele seminarium księży oblatów z Obry, a także o. Gabriel, rektor najmłodszego seminarium na terenie archidiecezji poznańskiej, zaczynającego w tym roku działalność - seminarium ojców karmelitów.

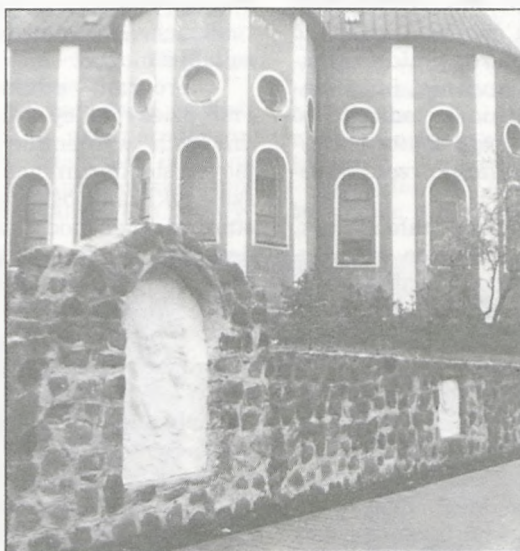
Wśród gości „cywilnych” byli na inauguracji: - burmistrz Wroniek **Kazimierz Michalak**, przedstawiciele *Wronieckich Spraw*, Bożena i Klemens Stróżyński, lekarz seminaryjny Anna Paciorkowska, Tadeusz Krupa - przewodniczący miejscowego Koła Pomocy Dzieciom Niepełnosprawnym oraz Lechosław Barciński, prezes otwartego w tym roku schroniska dla bezdomnych św. Alberta w Szczecinie-Policach. Przebieg inauguracji filmował Jerzy Piasek, autor nakręconego przed paru laty filmu o Wronkach, obecnie przygotowujący materiał do kolejnego filmu o naszym mieście (współpracujący z Telewizją Polską).

Poprzedni rok akademicki 1992/93 rozpoczęło 32 braci kleryków, z których kapłanami zostało 8 (z tego 5 zdobyło tytuł magistra), diakonami - 2. Podsumowując ten rok o. rektor przedstawił dorobek naukowy seminarium oraz wymienił najważniejsze spotkania i sympozja, w których klerycy uczestniczyli. Podkreślił znaczenie pracy z ludźmi uzależnionymi, z niepełnosprawnymi oraz więźniami.

W seminarium działają liczne koła zainteresowań. Wśród nich Koło Misyjne, które obecnie wzbogaciło się o CB Radio, Franciszkański Ruch Apostolski (pisaliśmy o ubiegłorocznym ogólnopolskim spotkaniu młodzieży FRA we Wronkach), Koło Pomocy Dzieciom Niepełnosprawnym, organizujące katechizację oraz zbierające środki materialne i urządzające wypoczynek letni dla tych dzieci. Jest też Duszpasterstwo Młodzieży Alternatywnej, zagrożonej uzależnieniami oraz Koło Penitencjarne - o jego osiągnięciach także pisaliśmy (rekolacje, katechezy, pierwsza Komunia św. i bierzmowanie, pierwsze w stuletniej historii więzienia we Wronkach. 38 braci przyjęło w tym roku ten sakrament). Wielu Czytelnikom jest znany franciszkański zespół muzyczny **Greccio**. Klerycy z tego zespołu m.in. brali udział w VI

KLERYCY do nauki!

akademickim spotkaniu w Szczecinie i otrzymali nagrodę publiczności, uczestniczyli też w I Festiwalu Piosenki Religijnej w Pakości, gdzie występowali poza konkursem. Zespół nagrał także kasety magnetofonową „*Brzmienie ciszy*”, której 500 sztuk rozproszono. Seminaryjna grupa teatralna wystawiła sztuki: *Hotel tylko dla chrześcijan* (w czasie spotkania FRA), a w ramach Dni Kultury Chrześcijańskiej - R. Brandstaettera „*Dzień gniewu*” i wieczór poezji. Działająca przy seminarium redakcja „*Śłońca Asyżu*” wydała w ciągu roku trzy kolejne numery pisma. Powstała również



Na klasztornej podwórzu coraz ładniej. Bracia własnym sumptem wybudowali nowy, efektowny mur zaporowy. W jego wnękach mieszczą się kwiaty i płaskorzeźby.

Pod murem założono parking samochodowy. Projektantem tych i mających jeszcze nastąpić przemian wokół klasztoru jest ojciec - Gwardian.

Pomocą klasztorowi służyła (w postaci przewożu materiałów budowlanych) firma „Enco”, której o. Gwardian serdecznie dziękuje.

(P.B.)

we Wronkach szkoła franciszkańska dla braci i sióstr zrzeszonych we franciszkańskim zakonie świeckim. Wkładem w kulturę miasta były Dni Kultury Chrześcijańskiej (pamiętamy panią A. Chodakowską i jej wykonanie Mszy wędrującego Edwarda Stachury).

W ub. roku akademickim grono profesorów liczyło 30 osób. Ich dorobek naukowy wyraża się znaczną liczbą opublikowanych artykułów oraz jedną książką. W przygotowaniu jest książka o patronie seminarium, bł. Janie Dunsie Szkocie. Została także nawiązana współpraca z Papieskim Wydziałem Teologicznym w Po-

znaniu, przygotowywana jest umowa o afiliacji. Jak wcześniej informowaliśmy, seminarium, aby mieć prawo przyznawania tytułu magistra, musi być afiliowane przy uczelni posiadającej stosowne uprawnienia - wtedy klerycy nie będą musieli bronić swoich prac magisterskich na innych uczelniach.

Wykonane zostały pod patronatem ojca gwardiana kolejne prace przystosowujące budynek dla potrzeb seminarium, co łatwo zauważyć, nawet bez wchodzenia do wnętrza gmachu. Rozwija się także księgozbiór - 10.000 woluminów wprowadzono do katalogu komputerowej biblioteki klasztornej, która służy także społeczeństwu wronieckiemu.

W obecnym roku jest 26 seminarzystów. Pierwszy rok rozpoczęło 2 kleryków (br. Piotr Kempa i br. Zacheusz Andrzej Wojtkowiak). Seminarium wronieckie do wielkich nie należy, ale są jeszcze mniejsze.

Wykład inauguracyjny pt. „*Teksty biblijne w Pismach św. Klary z Asyżu*” wygłosił o. dr **Adam Sikora**, powracający właśnie ze studiów zagranicznych. W tym roku podejmie pracę dydaktyczną we wronieckim seminarium. Dysercja ojca Adama, o objętości 10 stron ma szynopisu, nafaszerowana liczbami i cytatami, stanowiła zapewne dla rozleniwionych wakacjami kleryków dobrą zaprawę przed trudami rozpoczynającego się roku akademickiego.

Po wykładzie zespół **Greccio** zaśpiewał piosenkę o św. Klarze, a na koniec wszyscy odśpiewali tradycyjne **Gaudeamus igitur** (*Radujmy się więc*), dając wyraz swej radości w powodu rozpoczęcia kolejnego roku nauki. [Redakcja nie badała, czy radość kleryków była prywatna, czy służbowa].

Po uroczystości inauguracji do akcji wkroczył ojciec gwardian. Podjął gości obiadem w refektarzu, rozsiewając żarty i uśmiechy, podając osobiście wazy i talerze. Gdy zaspokojono potrzeby ciała, pokrzepione kawą i ciastem grono profesorskie udało się na konferencję pedagogiczną, aby omówić sprawy związane z rozpoczęciem zajęć w seminarium.

Wszystkim klerykom, którzy sponte sua poświęcili się zdobywaniu wiedzy, a ta nihil est quam veritatis imago, redakcja życzy sukcesów, przypominając jednakowoż *officia scholastica: mane surgere, statim induere, manus lavare, crines ornare, Deum adorare, scholam frequentare, diligenter auscultare, auditum ruminare. Quod est memorandum, carissimi.*

Clemens Wroncoviensis

Postscriptum: wysłuchawszy starej studentkiej pieśni „*Gaudeamus*” odczułem pewnego rodzaju niedosyt. Klerycy nie zaśpiewali jednej z dalszych zwrotek, brzmiącej: „*Vivant omnes virgines, faciles formosae, vivant et mulieres, tenerae, amabiles, bonae, laboriosae*”, co się tłumaczy: *Niechaj żyją wszystkie dziewczęta* - i tak dalej.

Klemens Stróżyński

DZIECIOM NIEPEŁNOSPRAWNYM

Z życia Koła

„Mimozami jesień się zaczyna...” Nasza jesień zaczęła się tradycyjnym ogniskiem. 25 września spotkaliśmy się u pp. Zielińskich (podobnie jak w zeszłym roku), na pustym polu rozpaliliśmy ognisko i bawiliśmy się wspólnie zajadając upieczone w żarze ziemniaki.

Kilka dni później czekała nas kolejna przyjemność - wyjazd do Częstochowy. W nocy 27 września dzieci wraz z rodzicami wyjechały na Jasną Górę. Pielgrzymkę prowadził proboszcz parafii na Borku, ksiądz Tadeusz Osieński.

Ksiądz Tadeusz w intencji dzieci i ich rodziców odprawił Mszę św. w Kaplicy i oprowadził nas po Jasnej Górze. Dzieci zwiedziły m. in. Skarbiec, Muzeum, Arsenal. Ten wyjazd dostarczył wielu niezapomnianych przeżyć. Pragniemy za to jak najserdeczniej podziękować księdzu Tadeuszowi - za życzliwość i pomoc w organizacji pielgrzymki.

J.K.

Wakacyjna akcja

Dnia 6. września w Miejsko-Gminnym Ośrodku Pomocy Społecznej we Wronkach, na spotkaniu Koła Pomocy Dzieciom Niepełnosprawnym miałem zaszczyt przekazać rodzicom tych dzieci pieniądze (1.940.000zł) uzyskane ze sprzedaży cegiełek Koła w lipcu i sierpniu 1993r. Większość cegiełek została rozproszona w **Dyskotece u Pawła** w Chojnie, prowadzonej przez p. Wiesławę Majchrzaka (również obecnego na spotkaniu). Niniejszym dziękuję więc wszystkim tym, dzięki którym akcja doszła do skutku.

I na koniec mała, aczkolwiek niemila dygresja. Może autor (autorka?) rubryki 997 (WS nr 10/93), w której można przeczytać o **Dyskotece u Pawła** jako o siedlisku wszystkiego najgorszego, zechciałby spojrzeć na sprawę bardziej całościowo i zauważyć też dobre i piękne dokonania bawiącej się tam młodzieży. Nie chciałem tu w żaden sposób usprawiedliwiać incydentalnych występów ani poddawać w wątpliwość kompetencji autora rubryki 997. Chcę tylko nieśmiało zauważyć, że wakacyjna, chojeńska rzeczywistość nie składa się tylko z faktów w wymienionej rubryce opisanych. Na szczęście.

Jaromir Zieliński

Jedną z najczęściej nowelizowanych ustaw w naszym kraju jest ustawa „O wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi” z 26.10.1982r. Ostatnia jej nowelizacja z 17.04.1993r. wprowadziła kilka bardzo istotnych, nowych rozwiązań.

Pierwsze i chyba najistotniejsze dotyczy zmiany polityki w zakresie obrotu alkoholem. Obecnie rady gminy określają limity punktów sprzedaży oraz zasady ich usytuowania. Wg danych Urzędu Miasta na dzień 30.09.br. wydano 101 zezwolen na detaliczną sprzedaż piwa, 66 zezwolen na sprzedaż napojów o zawartości pow. 4,5% alkoholu oraz 20 zezwolen tzw. gastronomicznych.

Drugim novum jest wyraźne określenie zasad cofania zezwoleń na sprzedaż alkoholu. Cofnięcie zezwolenia jest obligatoryjne w przypadku stwierdzenia nieprzestrzegania jakiejkolwiek z ustawowych zasad obrotu napojami alkoholowymi, w szczególności:

- sprzedaży osobom nieletnim i nietrzeźwym;
- powtarzającego się zakłócaniu porządku publicznego w miejscu sprzedaży;
- wprowadzania do sprzedaży napojów alkoholowych pochodzących z nielegalnych źródeł;
- nieprzestrzegania warunków określonych w zezwoleniu.

Trzecim novum znowelizowanej Ustawy jest obowiązek opracowania i realizowania **Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów**

TRZEŻWIEJEMY?

Alkoholowych przez Radę Miasta i Gminy. Program ten powinien być opracowany przed podjęciem uchwał Rady w sprawie ustalania limitów i zasad obrotu alkoholem, by właśnie z niego wynikały jasno rozwiązania umożliwiające realizację naczelnnej zasady ustawy „O wychowaniu...”.

Głosi ona nadal, że „organy władzy i administracji państwowej są zobowiązane do podejmowania działań zmierzających do ograniczania spożycia napojów alkoholowych oraz zmiany struktury ich spożywania, inicjowania i wspierania przedsięwzięć mających na celu zmianę obyczajów, działania na rzecz trzeźwości...”.

W naszej gminie stało się tak, jak w większości gmin w kraju, w pierwszym uchwaliło limity, obecnie rozpoczęło pracę nad programem profilaktyki. Może lepiej późno niż wcale.

W tworzeniu **Programu** uczestniczyć może każdy mieszkaniec naszej gminy, i to na kilka różnych sposobów. Podstawą konstrukcji realnego **Programu** jest rzetelna, wnikliwa diagnoza sytuacji dotyczącej problematyki alkoholowej w mieście i gminie. Zostanie ona opracowana na potrzeby Rady jeszcze do końca bieżącego roku. Oparta będzie nie tylko na danych statystycznych i obiektywnych wskaźni-

kach instytucji zajmujących się zagadnieniem, ale także na szerokich badaniach opinii w sprawie polityki alkoholowej na naszym terenie, przeprowadzonych tak wśród dorosłych, jak i młodzieży. Z raportem w tej sprawie zapoznana zostanie nie tylko Rada Miasta, ale także za pośrednictwem naszej gazety cała społeczność gminy.

Niezależnie od działań planowanych na przyszłość podjęto już szereg przedsięwzięć do bieżącej realizacji. Do najistotniejszych zaliczyć można:

- program edukacji dzieci i młodzieży, idący w dwóch zasadniczych, wzajemnie uzupełniających się kierunkach. Po pierwsze - cykl zajęć oświatowych, dostarczających podstawowej wiedzy, po drugie - cykl spotkań uczących i rozwijających podstawowe umiejętności psychologiczne, niezbędne człowiekowi do prowadzenia zdrowego stylu życia. W pierwszej turze programy te realizowane będą w około 10 grupach na terenie naszej gminy.
- program gruntownego przeszkolenia pracowników instytucji zajmujących się problematyką alkoholową, tj. Służby Zdrowia, Opieki Społecznej, Policji itd.
- program poszerzenia oferty różnych form pomocy osobom uzależnionym i ich rodzinom, dotyczyć będzie nie tyle pomocy materialnej, socjalnej, ale przede

wszystkim psychologicznej i prawnej w tych wypadkach, gdzie może ona być najistotniejsza.

program systematycznej kontroli przestrzegania zapisów Ustawy na naszym terenie.

Jak każde inne działanie, **Gminny Program Profilaktyki**, jeśli ma być realizowany profesjonalnie i systematycznie, musi być w odpowiedni sposób finansowany. Sejm ubiegłej kadencji nie zdążył uchwalić istotnej poprawki Ustawy, tworzącej gminny fundusz profilaktyki przeciwalkoholowej, pozostaje więc mieć nadzieję, że szybko uczyni to nowy Sejm. Do tego czasu korzystać trzeba ze środków Pełnomocnika Wojewody ds. Profilaktyki, środków wygospodarowanych przez Radę Miasta i Gminy oraz pomyśleć nad skutecznym sposobem włączenia w to osób prowadzących obrót alkoholem, czerpiących z tego zyski.

Budowanie skutecznego programu przeciwdziałania najpoważniejszej chyba plagie narodowej nie jest zadaniem prostym i łatwym. Nikt jednak nie robi tego za nas. Zachęcamy więc wszystkich zainteresowanych, posiadających konstruktywne propozycje, pomysły, do aktywnego włączenia się w pracę roboczą zespołu opracowującego **Gminny Program Profilaktyki**. Zainteresowanych zachęcamy do kontaktu z Biurem Rady Miasta i Gminy, Poradnią Odwykową w Przychodni Rejonowej pok.56 raz redakcją *Wronieckich Spraw*.

Z upoważnienia zespołu:
R. Pomianowski

NOWY

Rozkład jazdy pociągów

Od 26 września nastąpiła zmiana rozkładu jazdy pociągów. Podajemy aktualne godziny odjazdu ze stacji Wronki:

Do Poznania:

1:03 posp.; 1:15 posp.; 4:33; 5:28 (dni rob.); 6:28; 8:19 posp.; 8:53; 11:54 posp.; 12:18; 13:59 posp.; 15:13; 16:19 posp.; 18:18 posp.; 18:33 (dni rob.); 20:19 posp.; 20:38; 22:25 posp.; 23:19.

Do Krzyża:

2:59 posp.; 3:40 posp.; 4:19 posp.; 5:00 posp.; 6:00 posp.; 7:32; 8:59 posp.; 9:22; 11:52 posp.; 13:41; 13:59 posp.; 15:37 (dni rob.); 15:59 posp.; 16:22; 19:37; 20:59 posp.; 21:57 (prócz piątków i sobót); 23:22.

Powrót z Poznania:

2:20 posp.; 3:00 posp.; 3:40 posp.; 4:20 posp.; 5:20 posp.; 6:40; 8:20 posp.; 8:30; 11:20 posp.; 12:50; 13:20 posp.; 14:45; 15:20 posp.; 15:30; 18:45; 20:20 posp.; 21:05 (prócz piątków i sobót); 22:30.

Komentarz redakcji: tydzień po wyborach na dworcowej tablicy informacyjnej przybyło czerwieni. Nie jest do końca pewne, czy ta ekspansja pociągów pospieszných jest wynikiem decyzji ekonomicznej, czy politycznej. Dla MMM ślemy wyrazy otuchy.*

(*MMM - mieszkańcy mniejszych miejscowości)

MAREK ŁAGAN

specjalista GINEKOLOG - POŁOŻNIK

wtorki i piątki g. 15³⁰ - 17⁰⁰

Wronki, ul. Powstańców Wlkp. 23
(FMiU Spomasz)

Odnova spalonego lasu



Tutaj był las, podobny wyrośnie za ćwierć wieku, o ile człowiek potrafi go ochronić.

W czerwcu ub.r. pożar strawił 600 ha lasu w Nadleśnictwach Wronki i Potrzebowice.

Odnova drzewostanu na 220-hektarowym obszarze naszego nadleśnictwa dobiegła końca. Prace rozpoczęły się już w lipcu ub.r. a pracowników nadleśnictwa wspierało 200 osób z Zakładów Usług Leśnych z Wronki, Czarnkowa, Rogoźna, Chodzieży, Międzychodu. Z wyrębu pozyskano ok. 40 tys. m³ drewna. Głównymi odbiorcami drewna były Zakłady Celulozowe w Świeciu i Kwidzynie.

Na olbrzymim piaszczystym pustkowiu zasadzono dwa miliony sadzonek: sosny, brzozy i wzbogacającej glebę olszy szarej.

Las, który wyrośnie, będzie już inny, w jednej piątej będą go stanowiły drzewa liściaste. W razie pożaru będą one naturalną przeszkodą tłumiącą pęd ognia podsycany przez żywiczne sosny, które w 99% tworzyły spalony las.

Lasy państwowe utrzymują się same. Z tytułu strat spowodowanych przez pożar nadleśnictwa nie otrzymały odszkodowania ani pomocy finansowej. Pełne koszty odnowy spalonego lasu pokrywają poszkodowane nadleśnictwa za pieniądze uzyskane ze sprzedaży drewna.

(P.B.)

„WROMET” chce prywatyzacji

W czwartkowy wieczór, 16 września, w **Fabryce Kuchni we Wronkach** gościł minister **Janusz Lewandowski**. Przyczyną, dla której minister „wyrwał” jedno popołudnie ze swojej kampanii wyborczej, była sprawa niesłychanie ważna, przede wszystkim dla mieszkańców Wronek i najbliższej okolicy. Chodziło o prywatyzację tego zakładu, nie tylko największego w okolicy, ale i najnowocześniejszego, stanowiącego z wielu powodów łakomy kęs dla potencjalnych nabywców.

Na spotkaniu, poświęconym przekonsultowaniu sprawy prywatyzacji zakładu, oprócz jego kadry kierowniczej obecny był burmistrz **Kazimierz Michalak**, przewodniczący Rady Miasta i Gminy Wronki, **Leszek Bartol** oraz redaktorzy lokalnej gazety **Wronieckie Sprawy**, **Paweł Bugaj** i **Klemens Stróżyński**.

Prowadzący spotkanie wicedyrektor Fabryki Kuchni, **Marek Jankowski**, przedstawił kondycję zakładu (bilion zł obrotu w tym roku, 70 mln. DM eksportu, 150 mld. zł podatku odprowadzonego do budżetu państwa, dobrze funkcjonująca sieć sprzedaży) oraz zaprezentował **oryginalną, wypracowaną we Wronkach propozycję prywatyzacji**.

Fabryka Kuchni ma zostać sprywatyzowana w formie powszechnego przetargu kapitałowego, ogłoszenia o nim pojawiły się już w prasie zachodnioeuropejskiej. W przetargu tym weźmie udział kapitał polski. W tym celu powstał **Amica Holding SA**, którego udziałowcami jest m. in. cała załoga fabryki. Pracownicy nabyli akcje za własne oszczędności. Znalazły się dwa banki, gwarantujące środki finansowe do wysokości wartości zakładu.

Udziałowcem **Holdingu** jest - decyzją Rady Miejskiej - również miasto Wronki.

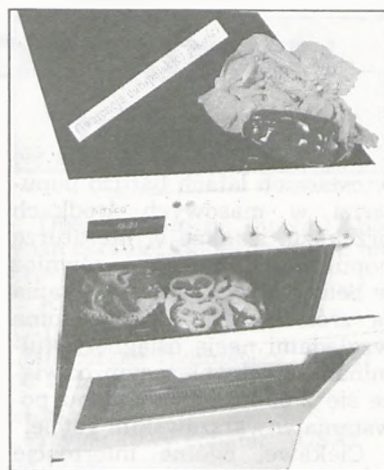
Co najbardziej istotne, **Holding** powstał nie tylko po to, aby kupić Fabrykę Kuchni. Plany są dużo bardziej ambitne. We Wronkach ma powstać również fabryka armatury, fabryka mebli oraz wytwórnia lodówek, produkująca na miarę **Polaru** przy znacznie mniejszym zatrudnieniu. Ekspansja ekonomiczna **Holdingu** zasadza się będzie na kompleksowej ofercie wyposażenia mieszkań, co w skali Polski można uznać za *novum*. Oferta ta powinna umożliwić skuteczną konkurencję wronieckiego **Holdingu** na rynku europejskim.

Minister Lewandowski oświadczył, że do 10 października br. trwać będzie zbieranie ofert na przetarg, w grudniu transakcja mogłaby zostać sfinalizowana. Nie wy-

kluczył podjęcia decyzji politycznej, nie ekonomicznej, tj. wyboru oferty mniej korzystnej finansowo, ale polskiej. Tego typu decyzje podejmowane są z myślą o skutkach długofalowych, z uwzględnieniem złożonych problemów społecznych (np. bezrobocia).

Janusz Lewandowski przedstawił swoją filozofię prywatyzacji. Mówił, że prywatyzując Fabrykę Kuchni należy ją widzieć w Europie takiej, jaka będzie za parę lat. Kraje „czworokąta”, w tym Polska, kraje EFTA, nieco później także EWG będą tworzyły w miarę jednolity obszar gospodarczy, na którym będą zanikały granice celne. Na takim obszarze należy widzieć Wromet, jego potrzeby modernizacyjne, potrzeby konkurencyjne i uwzględniając to, wybrać koncepcję prywatyzacji.

Dyrektor M. Jankowski, podtrzymując przedstawioną wcześ-



niej koncepcję **Holdingu**, podkreślił znajomość europejskich fabryk tej branży i zwrócił uwagę na to, że spodziewane oferty kapitału zachodnioeuropejskiego należy rozpatrywać w kategoriach walki konkurencyjnej i rywalizacji o sieci zbytu. Dlatego za najbardziej sensowną uważał koncepcję prywatyzacji z udziałem kapitału polskiego, który sprost potrzebom modernizacyjnym i konkurencyjnym w przyszłości.

Zdaniem ministra fabryka wypracowała sobie mocną pozycję, więc nie ma pośpiechu w przeprowadzeniu prywatyzacji. Będzie czas na dokładne zbadanie interesów oferentów i podjęcie najbardziej racjonalnej i uwzględniającej społeczny interes decyzji. Zdaniem Janusza Lewandowskiego, także przy innym rządzie rozpoczęty proces prywatyzacji powinien toczyć się i zakończyć bez zakłóceń.

W trakcie wizyty goście obejrzeliby nowoczesne linie produkcyjne i skosztowali placka drożdżowego, wypiekanego permanentnie w ramach testowania piekarników. Wygląd i smak wypieku skłaniał do ufności - mimo wszystko - spojrzenia w przyszłość.

Klemens Stróżyński



„997” informuje

10 września na targowisku we Wronkach zatrzymano mężczyznę, który od dłuższego czasu asortyment towarów spożywczych wzbogacał napojem o wysokim procentie. 23 litry dziewięćdziesięcioprocentowego spirytusu w cenie 120.000 zł za litr trafiło w tym dniu w ręce policji, zamiast do stałych nabywców z Wronek. Drugą porcję spirytusu gorzelnianego zabrano z mieszkania prywatnego i zdeponowano w naszym komisariacie. Trunek, z uwagi na niewiadome pochodzenie, musi niestety ulec zniszczeniu. Sprawa skierowana została do sądu - za handel spirytusem niewiadomego pochodzenia i za paserstwo oraz do kolegium - za nielegalny handel.

★★★

Mieszkańcy Os. Borek od pewnego czasu byli świadkami imprez poobiednich na miejscu budowy, a potem opuszczenia tego miejsca w stanie nietrzeźwym prywatnymi samochodami.

„Dopóty dzban...” - i policja się nie dowie. Przemysłana akcja naszych policjantów doprowadziła do ujęcia winnych w pojazdach za kierownicą, pomimo iż niektórzy usiłowali dotrzeć do swoich miejsc zakwaterowania opłotkami i drogami leśnymi.

Zatrzymani utracili prawa jazdy, a o dalszych konsekwencjach wypowie się kolegium.

★★★

W czasie meczu FK Amica z Chodzieżą wielu kibiców weszło na stadion w stanie nietrzeźwym. W miarę rozwoju akcji na boisku i działania alkoholu we krwi „odważni” kibice wszczęli pyskówki, a następnie rękoczyn.

Przydała się obecność zwiększonej obstawy policji i straży pożarnej. Policja apeluje do rodziców, aby na mecze dzieci przychodzili pod opieką dorosłych.

★★★

12 września o godz. 22:50 na dworcu PKP zatrzymano do wyjaśnienia czterech punktów w wieku 20-24 lat. Dochodząc racji wyższości jednej grupy nad drugą, doprowadzili do zakłócenia spokoju.

★★★

17 września pożegnał się z prawem jazdy, zapłacił milion grzywny i... nadal jeździ w stanie nietrzeźwym. Po raz kolejny zatrzymany z dawką 2,1 promille za kierownicą, stanie przed kolegium. Dla bezpieczeństwa mieszkańców

będziemy zmuszeni opublikować dane osobowe niepoprawnego kierowcy i nr rejestracyjny pojazdu.

★★★

W nocy z dnia 22/23 września w Chojnie dokonano włamania do sklepu GS. Łupem padły dwie torby szkolne, kurtka skórkowa, być może spodnie i buty (wykaże inwentura). Miejsce czynu - wejście od strony zaplecza zostało zamurowane, aby nie wywoływać wilka z lasu.

★★★

W nocy 20/21 września policja odnotowała kradzież samochodu volkswagen passat r.1992 na szkodę firmy niemieckiej. Obywatel Niemiec zamieszkiwał w hotelu przy ul. Leśnej, a pracował czasowo w FK Amica. W samochodzie były dodatkowo elektronarzędzia wysokiej jakości. Straty w sumie oszacowano na 550 milionów.

Policja apeluje do mieszkańców o pomoc w ujęciu sprawców.

★★★

Odnotowano próbę wyrzucenia lokatora z mieszkania, co jest niezgodne z prawem. W przypadku braku lokalu zastępczego nawet przy nakazie eksmisji właściciel mieszkania nie może dopuścić się takiego czynu.

★★★

22 września w rejonie Chojna wyłowiono z Warty zwłoki 40-letniego mężczyzny, mieszkańca Wronek. Od pół roku był bezrobotny. Zona nie pracuje, w domu trójka dzieci. 11 września opuścił dom, do którego już nigdy nie powrócił.

★★★

27 września dwóch więźniów pracujących przy remoncie Domu Kultury opuściło miejsce pracy i miejsce czasowego zamieszkania. Do chwili sporządzania notatki nie zostali ujęci.

*Zebrała i opracowała
Krystyna Tomczak*

**Szukasz dodatkowej pracy...
Szukasz dodatkowych pieniędzy...(?)**

PRZYJDŹ!

15 października (piątek), godz. 17.00
do sali kina „Gwiazda” (Wronki)

Zapraszamy ambitnych

WRONIECCY ŻYDZI

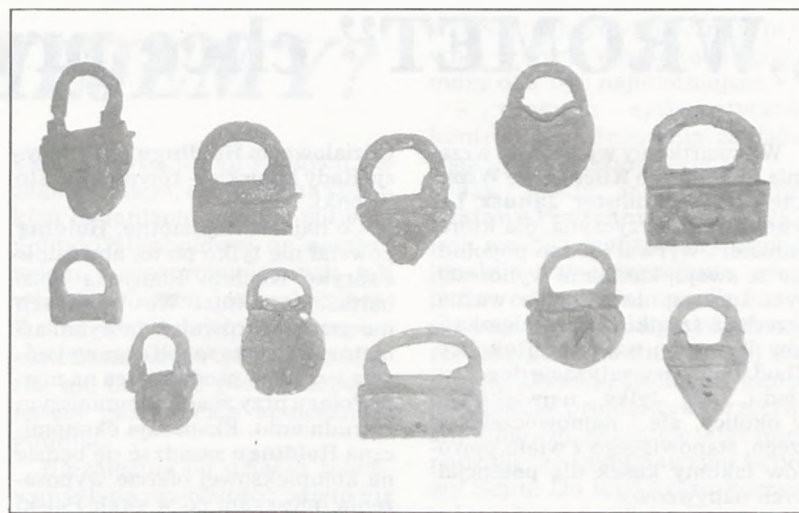
Tematyka żydowska stała się w ostatnich latach bardzo popularna w masowych środkach przekazu, a także w literaturze popularnonaukowej, również w beletrystyce. Zainteresowania tą różnicowaną pod wieloma względami nacją osiągnęły kulminację w roku bieżącym, co wiąże się z 50-leciem wybuchu powstania w warszawskim getcie.

Ciekawe, ogólne informacje o Żydach wronieckich i ich synagogę opublikował, z właściwą sobie rzetelnością, p. Eligiusz Grupański we *Wronieckich Sprawach* (nr10, wrzesień 1990). Słusznie przypuszcza on, iż osiedlili się oni w naszym grodzie już w trzynastym wieku. Ja natomiast chciałbym się zająć intrygującym żydowskim rytuałem pogrzebowym, związanym z umieszczaniem kłódek na twarzach zmarłych, co dla nas, chrześcijan, jest swego rodzaju egzotyką, trudną do zrozumienia w naszej sferze religijno-kulturowo-obyczajowej. Ceremoniał pogrzebowy w judaizmie jest potwierdzeniem hermetyzmu kulturowego Żydów, co zawsze wzbudzało u gojów (nie-Żydów) ciekawość, nawet lęk, bo przecież w dalekiej przeszłości ci przybyli z Azji Mniejszej, rozproszeni w ciągu wieków po Europie i świecie, stosowali rytualne morderstwa. Pogrzeb zmarłego, którego chowano tuż po stwierdzeniu zgonu, poprzedzony był wspólną modlitwą (kaddisz), i z równoczesnym obmyciem ciała nieboszczyka. Jego zwłoki zawijano w całun (trumien na ogół unikano), którym był pasiasty szal modlitewny, zwany **talesem**.

Wszystkie te czynności wykonywano w specjalnym budynku cmentarnym, zwanym domem oczyszczania (Bet Tahora). Zwłoki chowano tak, aby miały bezpośredni kontakt z ziemią, z twarzą (wraz z położoną na niej kłódką) zwróconą ku wschodowi, czyli w kierunku krainy przodków. Na powierzchni płaskich, nie uformowanych na ogół grobów, ustawiano kamienne nagrobki czyli **macewy**, z napisami najczęściej w języku hebrajskim, bądź też - rzadziej - w języku jidisz, wykształconym głównie z języka niemieckiego.

Kłódky, banalne, użytkowe przedmioty, z chwilą złożenia ich na obliczu zmarłego, nabierały cech magicznego rekwizytu. Kłódka stała się z tym momentem symbolem zamknięcia, oddzielenia nieboszczyka od świata żywych. W świętej księdze tj. w **Talmudzie**, spotkać można wymowne ostrzeżenia: „Oby on pierwszy na kłódkę usta zamknął, niż to wymówił.” Zdarzało się u wyznawców religii Mojżeszowej, tych bardziej ortodoksyjnych, iż już podczas modlitw w synagodze, niektórzy z nich okryci **talesem**, zamiast skórzanego pojemnika (**teflin**) z rzemieniami związanymi na czole, przywiązywali sobie do **jarmułek** właśnie kłódki.

Najstarszy cmentarz (**kirkut**) żydowski we Wronkach znajdował się w pobliżu synagogi, zbudowanej przy obecnej ul. Krętej (niegdyś zwanej ulicą Synagogi), tj. na Placu Wolności. Kirkut ten zlikwidowano pod koniec lat dwudziestych naszego stulecia. Jednocześnie co najmniej od



Kłódki z wronieckiego kirkutu w zbiorach muzeum - Zamek Górków w Szamotułach

XVII wieku istniał cmentarz żydowski na Zamościu, na tzw. Żydowskiej Górze.

Podczas rozbudowy Spomaszu pod koniec lat sześćdziesiątych, z tej żydowskiej nekropolii, ulokowanej na piaszczystej wydmy, pobierano piasek, niszcząc w ten sposób zabytkowy obiekt, ale dzięki temu, jakby na marginesie, dowiedzieliśmy się o istnieniu tam wkładanych do rytualnych pochówków kłódek.

Muzeum Ziemi Szamotulskiej pozyskało wówczas kilkadziesiąt tych ciekawych zabytków, o bardzo różnicowanych kształtach: znalazły się więc kłódki prostokątne, kuliste, ale liczebną przewagę mają trójkątne, datowane na XVII wiek. O tym, że ów kirkut był używany przez wiele stuleci, świadczą kłódki, jakie używane były jeszcze w okresie dwudziestolecia międzywojennego, nie odbiegające swym kształtem od współcześnie nam znanych. W przeszłości Żydzi we Wronkach, podobnie jak w in-

nych miastach Wielkopolski, stanowili liczącą się grupę narodowościową. Np. w 1789r. w naszym mieście zamieszkiwało ok. 200 osób wyznania mojżeszowego, na ogólną liczbę 860 osób, co stanowiło prawie 1/3 część mieszkańców, resztę stanowili Polacy i Niemcy.

Wypada wspomnieć, iż mały kirkut istniał jeszcze do niedawna na Borku. Oczywiście Wronki nie są jedyną miejscowością w Polsce, gdzie na kirkutach znaleziono przy rozkopaniu grobów te symboliczne kłódki. Znane są one np. w Rogoźnie, Śremie, natomiast w Wyszogrodzie nad Wisłą przeprowadzono badania archeologiczne, które dostarczyły sporą liczbę kłódek podobnych do wronieckich.

Część kolekcji kłódek wronieckich można obejrzeć na niezwykle interesującej wystawie pt. „Żydzi...”, eksponowanej aktualnie (czasowo) w Muzeum-Zamek Górków w Szamotułach.

Janusz Łopata-Łowiński

WYSTAWA

W krajobrazie prawie wszystkich miast i miasteczek Wielkopolski przez wieki trwały ich świątynie, szkoły, cmentarze. Często właśnie Żydzi, na przykład w osiemnastym wieku, stanowili większość mieszkańców takich miasteczek jak Krajenka i Mirosławiec. Dziś tylko świadczą o ich obecności resztki cmentarzy, ustawicznie niszczone.

Starsze pokolenia Polaków zachowały w pamięci Żydów, lecz dla urodzonych po 1945 roku to tylko historia. Gdy mówimy o Żydach, staje nam przed oczyma postać z długą brodą, w czarnym chałacie, bo taki obraz przekazała nam nasza literatura, sztuka, stare fotografie i filmy. A co potrafimy powiedzieć o ich historii, obyczajach, sztuce - raczej niewiele.

[Niemiecki faszyzm zgotował Żydom straszny los.]

W słynną „kryształową noc” 9/10 listopada 1938 roku zniszczono - jak doniósł w tajnym raporcie prezydent rejencji piłskie (wówczas niemieckiej) - 16 bożnic, 63 sklepy, 231 mieszkań żydowskich. Po zajęciu we wrześniu 1939 roku terenów polskich hitlerowcy natychmiast rozpoczęli prześladowa-

nie Żydów i niszczenie ich świątyń. [W 1940r. rozebrano synagogę wroniecką.] Z obszaru tzw. „Kraju Warty” w okresie okupacji zamordowano 380.000 Żydów. [cyt. M. Fijałkowski]

To, co pozostało po kulturze żydowskiej w naszym rejonie, można zobaczyć na wystawie „ŻYDZI...” w Muzeum-Zamek Górków w Szamotułach.

Uroczyste otwarcie wystawy odbyło się w sobotni wieczór, 2 października, w obecności PP. Burmistrzów miasta i dyrektora Muzeum Okręgowego w Pile, Marka Fijałkowskiego, zaproszonych gości oraz licznie zebranej młodzieży, których serdecznie powitał i kielszkiem „Koszernej” poczęstował dyrektor szamotulskiego muzeum, p. Marek Szczepański.

Doprawdy, niewiele pozostało pamiątek po Żydach, tak licznie niegdyś zamieszkujących nasze miasta. Tym większą więc wartość mają te, które udało się ocalić, a wiele z nich znalazło się na tej wystawie. Są więc prezentowane starodruki żydowskie - biblia hebrajska z 1609r., fragmenty pergaminowej Tory z ozdobnym ubraniem: koroną i rimmonimami. Inne



przedmioty kultu religijnego: srebrne i miedziane lampki chanukowe, balsaminki oraz szaty - bogato haftowana czapka (jarmułka świąteczna) z osiemnastego wieku. Na ścianach wiszą piękne obrazy M. Krotochwila, uwagę zwiedzających przyciąga obraz przedstawiający „Kirkut w Konstancy” pędzla znanego malarza niemieckiego, urodzonego w 1846r. w Szamotułach. Oprócz obrazu wisi sporo zdjęć, wśród nich są zdjęcia synagog z Piły, Ryczywołu, Złotowa, Czarnkowa, Trzcianki (jedyne widok wnętrza, jaki się zachował), Chodzieży i Wronek.

Szczątkom nagrobnych kamieni towarzyszą wyroby rzemiosła artystycznego, m.in. ciekawe *frottage* pani Z. Olejniczak z Poznania. Całość ożywia wypełniająca salę muzyka żydowska.

Komisarzem tej wspaniałej wystawy jest Waldemar Górny, a oprawę plastyczną wykonał Henryk Bernady.

Gratulacje dla organizatorów!

Wystawę można oglądać do 10 listopada. Muzeum-Zamek Górków zaprasza od wtorku do niedzieli w godz. od 10:00 do 16:00.

Paweł Bugaj

Łączy nas POLSKOŚĆ

(Rozmowa z Jerzym Waszkiewiczem, działaczem polonijnym z Mińska.)

- Jak przedstawia się sytuacja Polaków na Białorusi?

- W ostatnim okresie obserwujemy zmianę stosunku władz Białorusi do społeczności polskiej. Wyraźnie obrały one kierunek na integrację z Moskwą. Popieranie czy tolerowanie ruchu polskiego jest w takiej sytuacji niszczone przez członków ekipy sprawującej władzę. Tym bardziej, że Polacy pojawili na Białorusi duże zdolności organizacyjne i potrafili stworzyć szereg struktur, które działają realnie i świadomie na rzecz interesów polskich.

Naturalną sprawą jest, że interesy Rosji są diametralnie różne od interesów Polski i w takiej sytuacji trudno się dziwić, iż organizacje propagujące polskość są traktowane wrogo przez władze prorusyjskie.

- Jakie zadania postawił sobie Związek Polaków na Białorusi?

- W tej chwili możliwość odrodzenia polskości traktowana jest przez Związek na trzech płaszczyznach. Pierwsza z nich to upowszechnianie języka polskiego, który w znacznym stopniu już zanikł. Jego znajomość jako języka ojczystego podaje tylko 17% osób, które uważają siebie za Polaków. Druga - to umocnienie świadomości narodowej przez poznanie historii i kultury ojczystej. Trzecia zaś - to aktywizacja działalności politycznej, ukierunkowanej na obronę interesów społeczności polskiej i rodzącej się na Białorusi demokracji.

- Jak określił pan poziom pomocy napływającej z Polski do organizacji polonijnych?

- Początkowo otrzymywaliśmy pewną pomoc w postaci sprzętu

technicznego, odzieży oraz datków pieniężnych. Jednak praktyka naszej działalności wykazuje, że jest to pomoc bardzo doraźna i mało skuteczna. Natomiast bardzo skuteczną formą jest dostarczanie książek i polskiej prasy omawiającej życie kulturalne i polityczne w Polsce oraz organizowanie wycieczek zbiorowych do Polski. Jest to jedyna okazja poznania kraju, z którego pochodzą nasi dziadkowie. Nasze problemy powinniśmy rozwiązywać sami na miejscu, w ramach możliwości, jakie daje nam obecny stan prawny na Białorusi. Będziemy bardzo wdzięczni rodakom w kraju za poparcie moralne i polityczne, a także za wywieranie wpływu na polityków polskich zajmujących się sprawami wschodnimi. ŁĄCZY NAS PRZECIEŻ POLSKOŚĆ. Do chwili obecnej polityka prowadzona przez władze polskie na wschodzie jest tragiczna, bojaźliwa i zastraszająca miękka.

- Czy często przyjeżdża pan do Polski, do Wronki?

- Jestem tu drugi raz, na zaproszenie działającej w waszym mieście Fundacji Kresowej. Do Polski natomiast przyjeżdżam ostatnio już nieregularnie, a przyczynami tego są trudności w załatwianiu dokumentów wyjazdowych. Podobnie jak w okresie „sowieckim”. Wielokrotnie wnioskowaliśmy do miejscowych władz o ułatwienie wyjazdów osób pochodzenia polskiego do Ojczyzny. Do tej pory wnioski nasze pozostają bez odpowiedzi. Sprawa ta utrudniana jest przez decydentów wywodzących się jeszcze z okresu komunistycznego. Rosjanin z Białorusi może w każdej chwili swobod-

nie pojechać do Rosji. Natomiast Polak do Polski - nie. Jest to typowy przykład ilustrujący naszą sytuację, a pamiętać trzeba, że wielu z nas ma krewnych w kraju. Ostatnio również podniosły się znacznie ceny biletów kolejowych. Przejazd do Polski to równowartość kilku miesięcznych zarobków.

- Jak odbiera pan Wronki, Poznań i Wielkopolskę?

- Jest to teren bardzo różny od Białorusi czy Litwy. Inna przyroda i całkiem inna zabudowa. W moim przekonaniu - człowieka mieszkającego w ponaddwumilionowym Mińsku - Poznań jest już miastem na skalę europejską. Widać ogromną różnicę między tymi terenami a Białorusią, gdzie do dziś zaznacza się rujnujący wpływ bolszewii na nasze życie, a także życie miast i wsi. W przeciwieństwie do waszych miasteczek czystych i kolorowych, takich jak Wronki, w naszych do dzisiaj w centrum stoi pomnik Lenina, a większość budynków to drewniane chałupki. Zniszczono tak wiele, że trudno będzie to odbudować.

- Czego życzyć Polakom na Białorusi?

- Przede wszystkim, żeby uważali siebie za Polaków i w tym kierunku dążyli. Jeżeli w czasach sowieckich prześladowań zdołali zachować polskiego ducha, to teraz łatwiej będzie przywrócić to, co zostało odebrane, a nawet zatracone. Obecnie już wiemy, że nie jesteśmy sami. Ściana, która oddzielała nas od kultury zachodniej, pękła.

Rozmawiał: Jacek Rosada

WOK informuje

Obejrzyj film na dużym kinowym ekranie. Takiego odbioru nie zapewni Ci twoje video.

Kino Gwiazda zaprasza:

17-19 paźdz.

„Miasteczko Twimpeaks” (USA)
od 18 lat

24-26 paźdz.

„Przypadkowy bohater” (USA)
od 15 lat

Projekcje filmów odbywają się w niedzielę, poniedziałki i wtorki o godz. 19⁰⁰.

Cena biletu: 10-15 tys. zł.

Biblioteka Publiczna składa

PODZIĘKOWANIE

dla:

Hanny Giec
Miły Staszek
Lucyny Gąsiorek
za przekazane
dary książkowe

O WARCABACH mniej sportowo

W poprzednim numerze Wronieckich Spraw pan Jan Mamet w artykule pt. „Fabryka Kuchni nigdy nie zawiodła warcabistów” pisze jakoby sekcja warcabowa LZS Nowi-Nowawieś nie korzystała z pomocy Wronieckiego Ośrodka Kultury.

Z przykrością stwierdzam, że mija to się z prawdą. Wroniecki Ośrodek Kultury partycypował w zakupie nagród na większość turniejów warcabowych na terenie Miasta i Gminy. Przykładem może być turniej Grand-Prix Wroniek, organizowany od kilku już lat, Turniej Nadwarciański w warcabach 100-polowych, czy też turnieje okolicznościowe z okazji świąt państwowych, jak również turnieje dla dzieci w okresie ferii. Podkreślić należy fakt, że praktycznie wszystkie turnieje warcabowe już od wielu lat odbywają się we Wronieckim Ośrodku Kultury i przy jego współudziale organizacyjnym.

Ośrodek świadczył również na rzecz sekcji warcabowej Wromet - Nowi nieodpłatnie usługi kserograficzne (tabele, sprawozdania, regulaminy, protokoły, itp.)

Nie wiem, czy w takiej sytuacji pan Jan Mamet może uczciwie mówić o braku pomocy dla sekcji warcabowej. (!)

Zdaję sobie sprawę z faktu, że nasza pomoc nie pokrywała wszystkich potrzeb sekcji warcabowej i nie mogła w pełni zadowolić pana Mameta. Jej wielkość wynikała po prostu z możliwości lokalnych i finansowych Wronieckiego Ośrodka Kultury.

Dyrektor WOK
Bogdan Czerwiński

„PUCHAR DYREKTORA” pojechał do Poznania

Dwudziestu (tylko) zapaleńców wzięło udział w dorocznych zawodach wędkarskich o puchar przechodni Dyrektora Wronieckiego Ośrodka Kultury. Nic w tym dziwnego, typowa późno-jesienna aura (gdzieś ta złota polska jesień) była taka, że przysłowiowego: „psa z domu wygnać żal”.

Do tego również dostroiły się ryby nie chcąc „brać”, wobec czego wyniki były bardzo mizerne tylko dziewięciu coś złowiło.

W rozegranych w pierwszą sobotę października (już po raz trzeci) zawodach na Jeziorze Orliczko. Puchar Dyrektora WOK zdobył Józef Wróblewski z „Ekspresu Poznańskiego” wyławiając 1.400 pkt. (8 ryb) przed Wojciechem Englertem 800 pkt. (3 szt.), Piotrem Paluchem 500 pkt. (4 szt.). Karolem Staszkiem 350 pkt. (1) i Zenonem Wilczyńskim 250 pkt. (2) - wszyscy z Klubu „Paskuda”. Obrońca pucharu Jacek Rosada z „Paskudy” był tym razem, niestety bez ryby, tak jak i dalszych 10 uczestników, w gronie których znalazła się klubowa czołówka wędkarska. Jednakże, jak to zwykle bywa: radość zwycięzców i smutek pokonanych zrównoważone zostały cennymi nagrodami rzeczowymi oraz smaczną grochówką (z wkładką) przygotowaną już tradycyjnie przez gospodarza Klubu Jana Adamczewskiego.

Ostatecznie przegranych nie było, obcowanie z przyrodą i rekreacja znaczą więcej niż uzyskiwane przy okazji wyniki sportowe.

TYDZIEŃ WCZEŚNIEJ udany rewanż zanotowali reprezentanci Klubu PASKUDA przy WOK z rozegranym tydzień wcześniej meczu wędkarskim z reprezentacją Sekcji PZW przy Rejonowym Zakładzie Karnym we Wronkach, odnosząc komplet zwycięstw na Jez. Orliczko. Pierwszy mecz zakończył się zwycięstwem ZK. Drużyna w składzie: J. Rosada, L. Tafelski, K. Staszek pokonała zespół ZK (H. Łowiński, A. Helpa, R. Trzybiński) w stosunku 1.850 pkt. (18 ryb) do 540 pkt. (6 ryb), natomiast II drużyna klubowa (W. Englert, Z. Wilczyński, R. Jankowski) zwyciężyła II zespół ZK (K. Betka, S. Smolarek, R. Woźny) wynikiem: 270 pkt. (4 ryby) do 50 pkt. (3 ryby). Indywidualnie w całych zawodach najlepsze wyniki uzyskali: Jacek Rosada - 1.050 pkt., Karol Staszek - 850 pkt. i Leszek Tafelski - 800 pkt. (wszyscy z Klubu PASKUDA).

Niesprzyjającą i tym razem aurę zrekompensowała smaczna kielbaska z różną i bardzo serdeczną i koleżeńską nastrój.

Z.W.

Pożegnanie Lata

Już po raz drugi Komenda Hufca ZHP Wronki oraz Wroniecki Ośrodek Kultury zorganizowały „Lato w mieście” dla dzieci i młodzieży.

W programie „Lato w mieście” były następujące imprezy:

- Turniej dzikich drużyn piłkarskich
- Turniej szachowy
- Minilista przebojów
- Tenis stołowy

Zakończenie akcji odbyło się na Festynie „Pożegnanie Lata”, który odbył się 5 września br. w Olszynchach. Był bieg przełajowy, mikrofon dla wszystkich, gry i zabawy prowadzone przez harcerki i harcerzy z 5. Wodnej Drużyny Harcerskiej i 12 Drużyny Harcerskiej „Chęchacz”. Wystąpił zespół muzyczny WOK Układ.

Dzieci i młodzież biorące udział w imprezach „Lato w mieście” oraz „Pożegnanie Lata” otrzymały nagrody rzeczowe i słodczyce. W imieniu dzieci chciałabym podziękować ofiarodawcom nagród, którymi byli:

- Przedsiębiorstwo Przemysłu Metalowego „Pomet-2”
- Przedsiębiorstwo Komunalne S-ka z o.o.
- Gospodarstwo Pomocnicze Zakład Produkcyjny przy Zakładzie Karnym we Wronkach
- Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna Dąbrowa
- Powszechna Spółdzielnia Spożywców „Społem”

- Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Usługowo-Handlowe „GELG”-Lidia Grupińska

- Anna i Włodzimierz Piwosz

Dziękuję także p. Andrzejowi Hibnerowi oraz harcerkom i harcerzom z 5. i 12. DH oraz ich drużynom.

Cieszył nas - organizatorów - duży udział dzieci w przeprowadzonych imprezach i uśmiechy na ich twarzach.

Do zobaczenia za rok!

Z harcerskim pozdrowieniem

Czuwaj!
hm Maria Urban
(kom. Hufca ZHP Wronki)

DOKUMENTY

(Ścisłe tajne)

Jak sobie Czytelnicy przypominają, w numerze 30. Wronieckich Spraw zamieściliśmy artykuł Bożeny Stróżyńskiej „Kochana Pelasia”, oparty na wspomnieniach Pelagii Dąbrowskiej, wówczas Kowalskiej. Pojawiło się tam w sympatycznym kontekście nazwisko naczelnika ZK, Adamczewskiego, dowiedzieliśmy się również o aresztowaniu kilkorga strażników pod zarzutem udzielania pomocy więźniom. Jedną z oskarżonych była strażniczka Pelagia Kowalska.

Redakcji udało się dotrzeć do dokumentów dotyczących strażników więziennych z lat stalinowskich. Będziemy publikować fragmenty, zwłaszcza dotyczące spraw poruszanych w naszych artykułach. Teraz przedstawiamy garść faktów związanych z represjami względem strażników przejawiających życzliwość wobec więźniów. Na początek pełny raport dotyczący politycznego „przestępstwa” trojga strażników:

Poznań, dnia 18.7.46r.

Od
Naczelnika Wydziału
do Spraw Funkcjonariuszy
WUBP w Poznaniu
L. dz. S.W. 1476/46
Sprawa p-ko funkcjonariuszom
Centralnego więzienia we Wronkach:
Siedlarskiego Czesława
Kowalskiej Pelagii
Sikory Leonarda

Do
Szefa Woj. Urz. Bezp. Publ.
w Poznaniu

RAPORT

Po przeprowadzeniu dochodzenia w sprawie przeciwko: Siedlarskiego Czesława, st. oddziałowego więziennictwa we Wronkach ur. dnia 2.8.1913r., wykształcenie 7 klas szk. powsz., Pelagii Kowalskiej, straż. więziennictwa we Wronkach, ur. 20.9.1919r. wyksz. 7 klas szk. powszecznej, Sikory Leonarda, st. strażnika więziennictwa we Wronkach, wyksz. 4 oddziałów szkoły powszecznej ustaliłem, że:

1. Siedlarski jest podejrzany o to, że będąc na stanowisku szefa komory odzieżowej w centralnym więzieniu we Wronkach, wchodził w kontakty z więźniami politycznymi wyrażając się przeciwko władzy i Rządowi Demokratycznemu.
2. Usuwał z pracy w komorze takich więźniów, którzy za okres pobytu w więzieniu przekonali się w ich poglądach i szli w duchu dla dobra Demokracji, wybierając sobie na ich miejsce najgorzej ustosunkowanych do obecnego ustroju.
3. Sprzedał mundur wojskowy, który dostał z więzienia.
4. Prowadził niektórych więźniów do szpitala pod pozorem choroby, a faktycznie w celu nawiązania kontaktów z lekarzem więzienia, Czekajem.
5. Sikora, wykorzystując swe stanowisko, pracując w ekspedycji, pomógł strażniczce Leszczyńskiej w jej zwolnieniu z pracy, która obecnie jest poszukiwana z powodu tego, że prowadziła na terenie więzienia robotę antypaństwową.
6. Był wtajemniczony w rozmowy str. Leszczyńskiej z więźniem Furmaszczykiem, nikomu jednak o tym nie meldował.
7. Podczas służby prowadził agitację przeciwko Rządowi wyrażając się przeciwko reformie rolnej i czym demoralizował drugich funkcjonariuszy.
8. Straż. Kowalska zdradzała tajemnice służbowe, wyносиła listy od więźniów drogą nielegalną, od więźnia Koszeli wyniosła 2 (dwa) listy.
9. Utrzymywała i prowadziła rozmowy, które nie wchodziły w zakres jej służby.
10. Do jej mieszkania przychodziły rodziny więźniów, od których brała pieniądze dla więźniów, np. od córki więźnia Wrzaska wzięła 300 zł.

WNIOSEK:

Wobec powyższego uważam sprawę Siedlarskiego, Sikory i Kowalskiej skierować na drogę sądową po uprzednim porozumieniu z Naczelnikiem W. i O. Woj. Urzędu.

Naczelnik Wydziału
do Spraw Funkcjonariuszy WUBP w Poznaniu
por. CZOP

Na mocy postanowienia Prokuratora ukarać 14-dniowym aresztem dyscyplinarnym z wydaleniem z Organów Bezpieczeństwa.

Za zgodność z oryginałem
Zatwierdza kpt. PONARSKI

W niniejszym tekście, dla dobra Czytelników, poprawiłem ortografię i interpunkcję, pozostawiłem błędy w budowie zdań, aby zachować „koloryt” tego rodzaju dokumentów. Czuję się również zobowiązany zwrócić uwagę na dwie rzeczy.

W p.2 raportu mowa jest o usuwaniu z pracy w komorze kapusiów - zwróćmy uwagę na to, jak ozdobnym stylem zostali oni określani. W p.9 natomiast - i to daje pojęcie o mentalności ubeckiej - na równi ze zdracą tajemnic służbowych potraktowane jest prowadzenie z więźniami rozmów na tematy niesłużbowe.

Wśród wrogów ludu, których zdemaskowano w gronie strażników, znalazł się także Naczelnik Adamczewski. Oto fragmenty raportu, zawierające zarzuty wobec niego:

(...)

3. Dowodem wielkiego zaufania Niemców do Adamczewskiego był fakt, że posiadał on klucze do wszystkich cel więziennych, skąd, jako kierownik warsztatów firmy Szwarz mógł, mając wstęp o każdej porze do więzienia, zabierać w każdej chwili więźniów do roboty.

W barakach na terenie więzienia, gdzie pracowali więźniowie, bił ich Adamczewski, za złe czy niedbałe wykonanie roboty, po twarzy, wyplatany przez nich sznurami i lżył słowami „polskie świnię”.

Świadkiem jest Kaczkowski Feliks, który podówczas odbywał karę więzienia we Wronkach. Świadek Trzybińska Katarzyna, ur.31 października 1897r., zam. we Wronkach, ul. Podgórna 1, podaje, że Adamczewski wyrzucił ją z mieszkania nagle, w przeciagu trzech godzin, wśród wyzywk i obelg, nie pozwalając zabrać zapasów żywności, a syna, który ujął się za matką, kilkakrotnie uderzył.

(Uwaga) Świadkowie Jankowiak Franciszek przodownik S.W. i Jankowiak Henryk strażnik więzienny uzbraniają się (z obawy) złożyć zeznania obciążające Adamczewskiego. Świadek M. [w oryginale pełne nazwisko], przedsiębiorca budowlany zamieszkały we Wronkach, Rynek 9, przytacza na dowód wybitnie wrogiego usposobienia politycznego Adamczewskiego, następujące zdanie, które Adamczewski publicznie, w towarzystwie wypowiedział:

„W stosownej chwili wypuszczę z więzienia wszystkich akowców”.

Oblicze polityczne Adamczewskiego, wychwalającego niemiecką gospodarkę aprowizacyjną, że „podczas okupacji wydawano na kartki nawet mleko dla dzieci, a teraz nie ma nic” ilustrują także inne zdania w tym stylu: „Nie dziwię się, że poborowi uciekają do partyzanckich oddziałów AK, skoro „oni” ich okradają”.

(Uwaga) Syn Adamczewskiego, powołany do wojska, musiał oddać do magazynu swoje ubranie cywilne. Ojciec daje wyraz swym uczuciom, określając administrację wojskową mianem złodziei.

II. O działalności Adamczewskiego na szkodę Państwa i społeczeństwa, w czym pomaga mu czynnie dobrana klika służalców:

- Krawczyk, podkomisarz straży więziennej, kier. działu pracy.

- Nowakowski, przodownik administracyjny.

- Roszak, przodownik, kierownik działu gospod. - z którymi rządzi Adamczewski niepodzielnie terroryzując wszystkich, świadczą następujące nadużycia służbowe i przestępstwa:

1. Sabotaż regulaminu więziennego, ucieczka dwóch więźniów AK.

Zatrudnianie więźniów politycznych AK w kancelarii, gdzie w ekspedycji znajdują się tajne akta personalne, dotyczące wyroków skazańców, protokoły egzekucji itd.

Odmowa wyasygnowania pieniędzy na zakup materiałów pędnych w celu urzędzenia pościgu za zbiegłymi więźniami.

Sabotaż rozporządzeń Departamentu, zatrudnianie długoletnich więźniów przy robotach poza terenem więziennym - skutek, ucieczka więźniów. (...)

I dalej następują zarzuty w tym samym tonie. Warto zwrócić uwagę na paskudną metodę, powszechną w owym czasie. Zarzucając Adamczewskiemu poważne przestępstwa polityczne, tj. działanie na szkodę tzw. władzy ludowej, dołączono do zarzutów pomówienia o wysługiwanie się hitlerowcom w czasie, gdy pracował w więzieniu podczas okupacji. Nie obchodziło autorów donosów, że człowiek nazywający polskich więźniów „polskimi świnią” nie miałby żadnego interesu sabotować zarządzeń MBP, bo to wymagało odwagi i ideowości.

Również zdumiewające są zarzuty bicia Polaków wobec członka, który, jak wiemy z relacji Pelagii Kowalskiej, akceptował pomaganie więźniom przez niektórych strażników.

Ważną rzeczą jest również wzmianka o protokołach egzekucji znajdujących się w ekspedycji. Dowodzi to, że we wronieckim więzieniu egzekucje nie były rzadkością, jak oficjalnie się twierdzi. Potwierdzają to zresztą relacje niektórych strażników. Do tej sprawy - mam nadzieję - wrócimy.

W cytowanym dokumencie pada nazwisko podkomisarza Krawczyka, uznanego za „służalcą” Adamczewskiego. Oto opinia o nim, odnaleziona w aktach więziennych:



Czesław Siedlarski



Pelagia Kowalska



Leonard Sikora

WRONKI W

Redakcja uzyskała informację, że w dniu 18 października 1993r. (poniedziałek), o godz. 21:55 w programie I Telewizji Polskiej zostanie wyemitowany film Marka Nowakowskiego pt. „Za siódmą bramą”.

Jest to esej filmowy, poświęcony dobrej i złej pamięci o wronieckim więzieniu czasów stalinowskich. Zdjęcia robione były w dniach Ogólnopolskiego Zjazdu Więźniów Politycznych Wronki. Widzowie oprócz naszego miasta i wnętrza więzienia wronieckiego, będą mogli zobaczyć ciekawe zdjęcia archiwalne z kronik filmowych lat pięćdziesiątych, m.in. z procesu Tatara, Utnika i Nowickiego (pisałyśmy o tym procesie w artykule „Grób generała”). Konsultantem



Józef Nowakowski



Ignacy Gielniak



Franciszek Konieczny

TELEWIZJI

historycznym filmu jest dr płk. Krystian Bedyński, którego publikacje we Wronieckich Sprawach w innym miejscu zapowiadamy.

W filmie zobaczymy i wysłuchamy wielu naszych znajomych, obejrzymy panoramę naszego miasta z lotu ptaka (ładne to miasto) i - a do Święta Zmarłych niedaleko - zobaczymy nasz cmentarz w takim stanie, w jakim być powinien nie tylko w dniach ogólnopolskich zjazdów. Film stawia kilka ważnych pytań - trzydzieści minut projekcji skłania do znacznie dłuższej zadumy.

Gorąco polecamy esej „Za siódmą bramą” - naprawdę warto go obejrzeć. K.S.

Opinia

dla Kierownika Działu Pracy Więzienia we Wronkach
Krawczyka Józefa, podkomisarza SW

Ob. Krawczyk Józef zajmuje stanowisko Kierownika Działu Pracy od dnia 5.4.1945r. Obowiązki służbowe wykonuje ze znajomością w swoim dziale fachową, jest punktualnym i pracowitym, zdyscyplinowanym, systematycznym w podziale wykonywanych prac, co stanowi jego cechę dodatnią.

Natomiast cechą ujemną w ostatnim czasie było to, że nie umiał utrzymać w swoich karbach podwładnych sił biurowych, oraz jego córki zatrudnionej również w dziale technicznym, skutkiem czego wyszło na jaw, że pracownicy jego wynosili listy więźniów bez cenzury poza więzienie, córka jego została zwolniona ze służby, a drugiego pracownika ukarałem karą aresztu i dalsze dochodzenia są w toku.

Poza tym, jak stwierdziłem, jest dobrym Polakiem, prowadzenie jego tak w służbie jak i poza służbą nienaganne.

Wronki, dn. 12 listopada 1945r.

Naczelnik Więzienia
(J. Gol, por.)

W ramach czystki wśród pracowników więzienia pozbyto się również Ignacego Gielniaka. Nazwisko jego pojawiło się w liście pani Lucyny Kujawińskiej z Anglii (publikowaliśmy ten list w numerze przedzjazdowym, w maju br.) oraz w relacji Pelagii Kowalskiej-Dąbrowskiej. Oto fragment wniosku o zwolnienie z pracy, sporządzonego przez naczelnika Gola:

Nie nadaje się do dalszej służby z powodu usiłowania podważenia autorytetu Naczelnika Więzienia, nie wykonuje rozkazów (...)

(Pod wnioskiem kredką napisano „Zwolnić”, pod czym widnieje nieczytelny podpis)

Redakcja nadal oczekuje relacji Czytelników, dotyczących poruszanych na łamach naszej gazety spraw.

MELDUJĘ CO NASTĘPUJE...

Wśród przedwojennych strażników, których starano się pozbyć, widząc ich życzliwy stosunek do więźniów politycznych, był przodownik Franciszek Konieczny. Prezentujemy Czytelnikom tekst raportu naczelnika Boguwoli, który postanowił pozbyć się pracownika nie pasującego do polityki penitencjarnej „władzy ludowej”. W dokumencie zachowujemy oryginalną ortografię, wytłuszczając jedynie miejsca, gdzie zapis kłóci się z normami poprawnościowymi.

Sposób wypowiadania się jest odbiciem sposobu myślenia, zatem i z tego względu warto przeczytać ten dokument.

L.dz. 278/47

Wronki, 2 I 1947r.

Na podstawie ostatnich meldunków, jakie wpłynęły do Działu Specjalnego, **melduje co następuje.**

Przodownik Konieczny Franciszek, przedwojenny strażnik, który zna regulamin więzienny, a w dodatku jest członkiem Polskiej Partii Robotniczej, jednak jest źle ustosunkowany do obecnego ustroju Państwa Polskiego, przy czym **nazeka** i opowiada przed więźniami że Warszawa **wogule się nieodbudowuje** przez Polski Rząd Demokratyczny, jak również opowiada więźniom, że wybory w Polsce odbyły się pod presją, bo przedstawiciele patrzyli na ręce głosujących **Obywateli i mimowoli** każdy musiał do **Urn Wyborczych** wrzucać **3-ke**, następnie komunikuje więźniom antypaństwowy, co dzieje się na wolności, przy czym narusza regulamin więzienny i wobec powyższego prosimy o przeniesienie go z powierzonego nam więzienia.

Kier. Dz. Spec.
J. Białas chor.

Nacz. Więzienia
J. Boguwola ppor.

W następnym numerze zamierzamy przedstawić sylwetki strażników zwolnionych za życzliwość względem więźniów politycznych: Bolesława Wełnica oraz pkom. Stefana Adamczewskiego. Teksty te przygotował dla „Wronieckich Spraw” płk. dr Krystian Bedyński.



Redaktor

7.09.1993.Auckland

Klemens Stróżyński

„Wronieckie Sprawy”

Szanowny Panie Redaktorze!

Witam Pana z odległego Auckland w Nowej Zelandii, we własnym imieniu, jak też czytelników naszego skromnego dwutygodnika „Kraj”, wydawanego dla niewielkiej licznie społeczności polonijnej Nowej Zelandii. Dzięki uprzejmości sekretarza Związku Więźniów Politycznych Okresu Stalinowskiego, Oddział w Bydgoszczy, pana Wojciecha Kołtuńskiego, w dosyć dziwny sposób spełniła się Pana sugestia - życzenie, iż numer specjalny „Wronieckich Spraw” znajdzie tym razem szerszy krąg czytelników. Znalazł, aż na antypodach. Pośrednio, Wasza gazeta poprzez naszą redakcję dotarła do biblioteki - czytelnik Klubu Polskiego /NZ/ Inc., jej zawartość, numeru specjalnego, spotkała się z wielkim zainteresowaniem. **Gratulujemy.**

Pragniemy też dokonać obszernych przedruków, jednak chcemy poprzedzić to przyzwoitym materiałem o samych Wronkach, poczynając od najdawniejszej historii miasta, aż do jego obrazu - charakterystyki obecnej. Również interesuje nas historia samego obiektu, więzienia we Wronkach.

Nasza działalność publicystyczno-informacyjna opiera się w bardzo znacznej części na przedrukach, ale obejmuje też w miarę możliwości inne materiały pozwalające czytelnikom na poznanie różnych miejsc w kraju, ich historii, kultury itp. Dotyczy to zwykle miejsc, które w jakiś sposób zapisały się w historii kraju. Wronki zapisały się w sposób szczególny, a są miejscem o tyle interesującym dla tutejszego czytelnika, że wielu spośród nich, gdyby wrócili do Polski, mogliby się stać „pensjonariuszami” Wronek bądź podobnych miejsc w innych rejonach Polski.

Z najlepszymi życzeniami dla redakcji „Wronieckich Spraw” i czytelników Waszej gazety:

Witold Frenkiel

P.S. Mam wielką prośbę i pytanie, czy zezwolicie na przedruk cyklu „Za więziennym murem”? Oczywiście mogą tego dokonać tylko przy pomocy ze strony redakcji „Wronieckich Spraw”, jestem w posiadaniu jedynie odcinka XI z numeru specjalnego.

Od redakcji: Wystaliśmy redakcji „Kraju” do Nowej Zelandii materiały z naszego pisma, o objętości ok. 160 stron maszynopisu (tak, uzbierało się tego sporo), książkę Czesława Grota „Wronki. Z dziejów miasta.” oraz folder wydany z okazji zjazdu przez Okręgową Komisję Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Poznaniu. Liczymy na dalszą współpracę między redakcjami.

Klemens Stróżyński

Dyżur Redakcyjny

Z przyjemnością informujemy, że od najbliższej środy dyżur redakcyjny pełnią redaktorzy Wronieckich Spraw w nowym miejscu - w muzeum przy ul. Szkolnej. Godziny pozostają te same: od 16.00 do 19.00. Zapraszamy Czytelników do korzystania z tej formy kontaktu.

Uwaga: w budynku tym już funkcjonuje Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna, przeniesiona z Domu Kultury.

DZIEJE SŁYNNNEGO PROCESU

Artykuł Janusza Łopaty z czerwcowego numeru „Wronieckich Spraw” wzbudził zainteresowanie czytelników. Wroniezanin z urodzenia, dr Andrzej Kopliński nadał artykuł, który bardziej szczegółowo przedstawia fascynujące autora postacie tej sprawy, zwłaszcza lekarzy.

(Red.)

Jesienią 1903 roku przed sądem berlińskiego Moabitę odbył się proces o sukcesję ordynacji wróblewskiej, który rozstrzygnął w prasie polskiej, niemieckiej i europejskiej hrabiowską rodzinę Kwileckich z podwronieckiego Wróblewa oraz - przy okazji - ich lekarza domowego, dra med. Stanisława Rosińskiego z Wroniek.

Dla przypomnienia: ordynację wróblewską założył w 1845r. hrabia Józef Kwilecki. Nie miał potomka w linii męskiej, zatem po jego śmierci w 1860r. ordynatem we Wróblewie został syn jego córki Ludwiki, wydanej za hr. Albina Węsierskiego, hr. Zbigniew Węsierski, ożeniony ze swoją kuzynką, hrabianką Izabelą Bnińską. Izabela i Zbigniew Węsierscy-Kwilecy doczekali się trzech córek, zaś jedyny syn zmarł we wczesnym dzieciństwie. Spadkobiercami w linii męskiej (agnatami) mogli więc zostać jedynie kuzynowie Zbigniewa: hrabia Mieczysław Kwilecki z Oporowa lub jego syn - hrabia Hektor Kwilecki z Kwilcza.

Wiosną 1896r. Izabela i Zbigniew wyjechali razem na dłuższy wypoczynek do Włoch i Szwajcarii. Po powrocie małżonka oświadczyła, że jest w ciąży, co wzbudziło sensację, gdyż miała 51 lat i - chociaż rodziła cztery razy - ostatni poród odbyła mając 34 lata. Gdyby dziecko było płci męskiej, odziedziczyłoby ordynację wróblewską, nie dopuszczając agnatów. Hrabi Mieczysław od razu podejrzewał, że ciąża jest symulowana, tym bardziej, że poród ma się odbyć za granicą, a dodatkowo Izabela nigdy przed porodem nie pozwoliła badać się lekarzowi. Ostatecznie wyjechała do Berlina, gdzie w urzędzie stanu cywilnego zapisano, że 27 stycznia 1897r. przy pomocy akuszerki Gwellowej z Warszawy urodziła chłopca, któremu nadano imiona Józef, Adolf, Stanisław, Marian. Telegraficznie wezwało do Berlina z Wroniek lekarza

domowego, dra med. Stanisława Rosińskiego, który - chociaż spóźnił się o kilkanaście godzin na rękomy poród - po wahaniach orzekł, że odbył się on prawidłowo i dziecko jest kilkunastogodzinny noworodkiem, chociaż było kilkunastotygodniowe, a hrabina nie pozwoliła się zbadać. Po ostrej listownej wymianie antagonistycznych sformułowań między kuzynami Mieczysławem i Zbigniewem, na wniosek Zbigniewa Sąd Okręgowy w Poznaniu orzekł, że jest on prawowitym ojcem małego Józia - spadkobiercy, co dodatkowo potwierdziły przysięgi: szwagierka położnicy, Emilia z Węsierskich Moszczeńska i przyjaciółka Koczorowska, rzekomo obecna przy porodzie oraz akuszerka Katarzyna Ossowska, rzekomo badająca ciężarną.

Niebawem służąca hrabiny, Jadwiga Andruszewska ujawniła, że Józio jest nieślubnym dzieckiem, które jej matka Aniela kupiła w Krakowie i zawiozła do Berlina. Poszukiwania rodowodu Józia, prowadzone na polecenie hrabiego Hektora Kwileckiego przez krewnego Andruszewskiej - zbankrutowanego kupca z Poznania, Piotra Hechelskiego - ujawniły, że w Krakowie niejaka Cecylia Parczówna miała nieślubne dziecko z austriackim kapitanem von Zieglerem, urodzone 22 grudnia 1896r., które 23 stycznia 1897r. sprzedała nieznamemu kobiecie z Poznańskiego, po czym wyszedłszy za mąż, jako Mayerowa zamieszkała na Morawach. Dalsze śledztwo prowadzone osobiście przez hrabiego Hektora wykazało, że w Paryżu w 1896r. kobieta mówiąca po francusku z akcentem polskim, podobna ze zdjęć do hrabiny Izabeli, chciała kupić noworodka oraz nabyła sztuczny gumowy brzuch. Najbliższy agnat do sukcesji wróblewskiej, Mieczysław Kwilecki, złożył przeciw swej kuzynce Izabeli Kwileckiej doniesienie do prokuratury berlińskiej

o podstawienie fałszywego agnata. Czyn taki kwalifikował pruski kodeks karny następująco:

„Kto podsuwa dziecko lub z rozmysłem je zamienia, albo kto w inny sposób stan osoby z rozmysłem zamienia lub zataja, ulega karze więzienia do lat trzech. Kto zaś czynności te spełnia w celu korzyści, ulega karze więzienia ciężkiego do lat dziesięciu.”

W Berlinie rozpoczęło się śledztwo. Koronny świadek, akuszerka Gwellowa, już nie żyła. Odszukana na Morawach Parczówna nieomylnie rozpoznała wśród kilkudziesięciu przedstawionych jej zdjęć dzieci - małego Józia. Zgłosił się również dorożkarz berliński, Adolf Wilke, który oświadczył, że 26 stycznia 1897r., tj. w przeddzień rzekomego porodu Józia przewoził dwie Polki z dworca kolejowego pod adres zamieszkiwania hrabiny Izabeli. Akuszerka Ossowska odwołała swe zeznania złożone w Poznaniu o badaniu ciężarnej, przyznając się do krzywoprzysięstwa za namową hrabiości Izabeli i Zbigniewa.

22 stycznia 1903r. aresztowano hrabinę Izabelę i osadzono w więzieniu śledczym w Moabitcie, w którym znalazł się jeszcze hrabia Zbigniew, służące z Wróblewa: Krzyska i Chwiałkowska, zabrane przez hrabinę do Berlina na okres porodu, oraz akuszerka Ossowska. Przygotowywano rozprawę sądową przed Moabittem, której początek wyznaczono na 26 października 1903r.

Postać dra med. Stanisława Rosińskiego z Wroniek, który w głośniejszej sprawie Kwileckich odegrał jedną z ważniejszych ról, warto przypomnieć. Dla mnie jest ona szczególnie ciekawa, gdyż najbliższym współpracownikiem, prawą ręką dra Rosińskiego we Wronkach był mój dziadek - Karol Markowiak, uprawiający zawód cyrulika - jak niegdyś mawiano.

W monumentalnym dziele z 1888r. (reprintowane w 1977 pod oryginalną nazwą „Słownik lekarzów polskich obejmujący oprócz krótkich życiorysów lekarzy Polaków oraz cudzoziemców w Polsce osiadłych - dokładną bibliografię lekarską polską od czasów najda-

wniejszych aż do 1885r. Ułożył Stanisław Kościński, członek i bibliotekarz warszawskiego towarzystwa lekarskiego. Warszawa. Nakład autora. Skład główny w księgarni Gebethnera i Wolffa. Druk Z. Kowalewskiego, Królewska 29 - 1888” na s.428 znajduje się notka biograficzna:

„Rosiński Stanisław ur. r.1850 w Rokosowie, do gimnazjum uczęszczał w Lesznie, nauk lekarskich słuchał od r. 1860 w Gryfii, później w Pradze czeskiej, we Wrocławiu a na koniec w Berlinie, gdzie w r.1864 dyplom doktorski otrzymał. De prolapsu uteri hypertrophica portionis vaginalis effecto Berolini, typ G.Lange, 1864, w 8-ce, s.22. Diss. inaug.”

Nietrudno zauważyć błąd nawet w tak renomowanym źródle. Doktor Rosiński nie mógł przecież rozpocząć studiów w wieku 10 lat i otrzymać dyplomu w 14. roku życia. Posłużmy się zatem napisem na nagrobku lekarza, na cmentarzu rzymskokatolickiej parafii św. Katarzyny we Wronkach: „Sp. Dr Stanisław Rosiński, Tajny Radca Zdrowia, ur.13 listopada 1840r., um.9 kwietnia 1912r. Zdrowaś Marya. Znał wartość czasu. Aż do ostatniej godziny praca była jego celem - św. Augustyn”.

W pamięci najstarszych mieszkańców Wroniek dr Rosiński zapisał się jako człowiek bardzo etyczny, niezrozumiałe więc może wydawać się jego postępowanie [?]. Dlaczego kilkutyzgodniowe dziecko uznał za noworodka urodzonego przed kilkunastu godzinami? Dlaczego nie badał ciężarnej i położnicy, pomimo jej sprzeciwu, gdy mógł spodziewać się, że niebawem sprawa dziedziczenia ordynacji znajdzie swój epilog w sądzie? Odnieśmy takie postępowanie do czasów dzisiejszych, gdy Kodeks Etyki Lekarskiej (z 1991r.) mówi w art.9: „Lekarz powinien z należytą starannością przeprowadzić postępowanie diagnostyczne, lecznicze i zapobiegawcze, poświęcając temu konieczny czas”, a w art.41: „Wydawanie zaświadczeń i orzeczeń lekarskich jest dozwolone jedynie na podstawie aktualnego lub dawniejszego badania...”.

C.d.n.

Andrzej Kopliński

Na starej fotografii



Związek Weteranów Powstań Narodowych R.P. 1914 / 19 Koło we Wronkach. Samorząd Koła: stoją (od lewej): Hossa, Szubiński, Michalski, Cieślak siedzą: Baranowski, Kędzia, Pawłowski - prezes i założyciel, Konieczny, Tumidajewicz.

Fot. Arch. wronieckiego „ZBOWiD-u”

SERDECZNE PODZIĘKOWANIA

Duchowieństwu, Krewnym,
Sąsiadom i Znajomym,
za pomoc w trudnych chwilach
i udział w pogrzebie
naszych ukochanych:

Mamy JANINY GRUPIŃSKIEJ
Babci HELENY ANYŻEWSKIEJ

składa RODZINA

Historia świętego obrazu (VIII)

Wyzwolenie

Był mroźny styczeń 1945 roku, kiedy władze okupacyjne w pośpiechu opuszczały nasze miasto, pozostawiając wojskowe magazyny z przeróżnym sprzętem. Takim magazynem był kościół farny, w którym przechowywano centrale telefoniczne, sprzęt telekomunikacyjny oraz maszyny i urządzenia naprawcze taboru inżynierskiego. Dzięki Bogu, odwrót nieprzyjaciela był tak nieskoordynowany, że na zniszczenie magazynów zabrakło czasu i kościół-magazyn ocalał.

Ksiądz Piotr Stróżyński, który - można by tak określić - przybył na marszu za posuwającym się na zachód frontem wojennym i objął administrację nad wroniecką parafią, zastał kościół poważnie zdewastowany. Były już wyraźne ślady penetrowania kościoła przez czerwonarmistów jak i swojskich szabrowników w poszukiwaniu cenniejszych rzeczy i użytecznych przedmiotów i narzędzi.

Usuwanie sprzętu i porządkowanie wnętrza świątyni trwało aż po święta Wielkanocy. W tym czasie msze św. odprawiane były w kościele OO. Franciszkanów. Największym problemem dla ks. Stróżyńskiego, poza naprawą dachu, było wyposażenie wnętrza kościoła, bowiem prawie wszystkie ławy i konfesjonały zostały przez okupanta dla powiększenia przestrzeni magazynowej usunięte i zniszczone. Nie lepiej przedstawiała się sprawa organów, które, choć nie były stare, z braku konserwacji także ucierpiały i potrzebowały naprawy. Z kolei tak jak po pierwszej wojnie światowej, tak i teraz, po drugiej, trzeba było zawieszać nowe dzwony. Tu się okazało, że dzwony dla fary są pod ręką i postępując wedle przysłowia „jak Kuba Bogu, tak Bóg Kubie”, ks. Piotr Stróżyński zwrócił się do kompetentnych władz o przekazanie dzwonów zboru ewangelickiego przy ul. Poznańskiej, kościołowi farnemu w ramach rekompensaty. Ponieważ stara dzwonnica, starością skruszała, mogła nie udźwignąć przywiezionych dzwonów, dowiedziono że zboru także drewnianą dzwonnice, ustawiając ją w nowym miejscu od strony zachodniej kościoła. Starą dzwonnice rozebrano razem z kamienną grótą stojącą obok, a figury przeniesiono na drugą stronę cmentarza, na której stała nowa dzwonnica.

Po uporządkowaniu wnętrza fary i otaczającego cmentarza nadszedł trudny okres przywracania kościoła do liturgicznej posługi wiernym. Kościół był szary, pusty i ubożutki. Odnależono na poddaszu obrazy, wyjęte z ołtarzy i zdjęte ze ścian przez żołnierzy niemieckich, były podniszczone, wymagały odnowienia i konserwacji. W dość dobrym stanie przetrwały naczynia liturgiczne i inne przedmioty kultu religijnego, które przechowywał na terenie ogrodnictwa Welkenbachów ogrodnik Bolesław Piątkowski. Na prośbę ks. Stróżyńskiego wszystkie odnalezione cenniejsze przedmioty wraz z monstrancją mój ojciec odnowił przez srebrzenie czy pozłotę i odczekał napisem „Kościół parafialny we Wronkach”, dla łatwiejszej identyfikacji w przyszłości, gdyby zły los chciał się powtórzyć.

Smutny los czekał stróża schowka, Piątkowskiego, który w obawie przed wysiedleniem podpisał volkslistę. W imię hasła wypisywanych w bramach i na murach domów ul. Konstantego Rokossowskiego (ul. Poznańska), z których jedno z wielkim rozmachem wypisane brzmiało: „Uczmy się nienawidzić wroga”, p. Piątkowskiego jako volksdeutscha napiętnowano, a następnie pozbawiono wszelkiej własności, pozostawiając „na bruku”.

Egzekwowanie praw pisanych na murach było ostrzeżeniem dla ks. Stróżyńskiego, że powstająca nowa władza, kierująca się ideologią nienawiści i walki klas, będzie

tnej w ratowaniu zabytków sztuki sakralnej. Trzeba było zdecydować, co można uratować, a co trzeba utracić. Wprost jak z nieba spadł w ręce ks. Stróżyńskiego adept Instytutu Sztuk Plastycznych w Poznaniu, mieszkający niedaleko od probostwa Witold Siwiński. Urodzony z duszą artysty, człowiek wspaniały, oddany sercem i umysłem sztuce szeroko pojętej, dla której osobisty czas nie miał wymiaru, przyjął zaproszenie ks. Stróżyńskiego i został jego doradcą przyjmującym także zlecenia wykonania prac w zakresie renowacji i konserwacji obrazów i rzeźb. Nie przypuszczał chyba nigdy, że tu będzie stał pomnik swego niedługiego

życia, że z jego wizji powstanie zupełnie zmieniona fara, fara, której przywrócił formę architektury gotyckiej.

Jak przystało na ludzi światłych i poważnych, obaj, ks. Piotr Stróżyński i Witold Siwiński, by nie popełnić błędów, jakie miały miejsce przy odnawianiu fary w okresach wcześniejszych, fatalnych w skutkach, postanowili zapoznać się z historią kościoła pw. św. Katarzyny. Kwerenda w poznańskich archiwach trwała kilkanaście dni. Zrobiono sporo notatek i wypisów z oryginalnych dokumentów. Potwierdziła ona słuszność tezy Siwińskiego, że tylko regotyżacja świątyni przywróci jej architektoniczną przeszłość. Przy okazji zwrócono uwagę na przedmioty kul-



Ołtarz zastępczy na czas remontu w nawie bocznej

fol. Kazimierz Jankowiak

nietolerancyjna wobec kościoła i ludzi wierzących. Z niepokojem obserwował ks. proboszcz zadziwiająco szybko rosnące szeregi peerowców przyklaskujących nowym hasłom komunistycznym. Mówiono nawet, że po czerwonym Luboniu i Chodzieży, Wronki należą do najszybciej komunizujących się miast Wielkopolski.

Ksiądz Piotr Stróżyński znał Wronki już sprzed wojny, gdyż był w połowie lat trzydziestych, do wybuchu drugiej wojny światowej, kapłanem w Centralnym Więzieniu. Pozwoliło mu to po wojnie szybko nawiązać kontakty z grobem ludzi, z którego powstał zgrany i uczynny wolontariat gotowy do pracy nad odnowieniem parafialnego kościoła.

Wielka odpowiedzialność

Główny ołtarz zbudowany przed wojną przez księdza Jasika z dwóch drewnianych ołtarzy bocznych, teraz sypał próchnem i ratować właściwie nie było czego. W nie lepszym stanie zachowały się niektóre figury wykonane w drewnie, płasko-rzeźby i inne elementy dekoracyjne, zdobiące ołtarz i ambonę.

W tej sytuacji nieodzowna była pomoc osoby fachowej i kompetent-

tu w kościele farnym sprzed wieków, na obrazy, rzeźby, figury itd. A szczególną uwagę na zapis o cudownym obrazie Madonny z Dzieciątkiem, który, jak pamiętamy z poprzednich odcinków opowiadania, był czczony z wielkim kultem jako obraz Matki Boskiej Częstochowskiej.

Z wypisów archiwalnych Witold Siwiński na życzenie proboszcza sporządził w formie starego pergaminu dekoracyjny akt z historycznym opisem dziejów kościoła, w dwóch egzemplarzach, z których jeden wmurowano później pod płytę stopnia nowego ołtarza, drugi egzemplarz złożono do archiwum w biurze parafialnym, by był dostępny następnym administratorom wronieckiej fary.

Prace nad regotyżacją fary

Żmudne prace renowacyjno-konserwacyjne w kościele farnym Witold Siwiński połączył z dalszymi studiami na WSP w Poznaniu. Stałe kontakty ze wspaniałymi nauczycielami sztuki, jak profesorowie: Taranczewski, Teisseyre, Elster, Eichler pomagały młodemu artyście na bieżąco konsultować się i zasięgać porady u praktyków, w warsztatach świetnych twórców sztuki.

Najwięcej czasu i benedyktyńskiej pracy zajął artysta poważnie zniszczony obraz z połowy osiemnastego wieku, przedstawiający Chrystusa Bolejącego. Drugim obrazem, który wymagał generalnej odnowy, był obraz Madonny z Dzieciątkiem, zwany cudownym. Po zdjęciu uszkodzonej srebrnej sukienki, korony i wotów, mozolną pracą artysta przywrócił pierwotny, przedkoronacyjny stan obrazu. Charakterystycznym szczegółem tego obrazu jest układ rąk Madonny i samodzielnie siedząca postać Dzieciątka, co wyróżnia ten obraz spośród wielu innych o tym samym temacie.

Dużą wartość zabytkową miała rzeźbiona postać Chrystusa naturalnej wielkości. Figurę po przewiezieniu do Poznania poddano badaniom promieniami X. Badania wykazały, że jest to bardzo stara figura rzeźbiona z litego drewna, na której przez stulecia nawarstwiono siedem różnych gatunków farb. Ze względu na wysokie walory artystyczne i zabytkowe odnowieniem zajęli się poznańscy konserwatorzy. Mniej problemów było z odnowieniem obrazu św. Józefa i kontrowersyjnym obrazem św. Katarzyny, który pozostał na poddaszu do ostatecznej decyzji w terminie późniejszym. Teraz najpoważniejszym zadaniem było regotyżowanie świątyni.

Prace rozpoczęto od prezbiterium. Do wybudowania krzyżowo-żebrowego sklepienia poproszono kierownika cegielni, Leona Haaka, by wykonał profilowaną cegłę na wzór cegły gotyckiej, którą trzeba było wykonywać ręcznie. Na czas remontu zasugerowano ks. Stróżyńskiemu, by wykorzystając zamknięty kościół ewangelicki przy ul. Poznańskiej. Mój ojciec i Marian Stryczyński, aptekarz, obaj pełniący funkcje radnych z przedwojennego wyboru (wybory samorządowe jeszcze się nie odbyły) poparli starania ks. Stróżyńskiego o udostępnienie zboru po ewangelikach. Niestety, polityka władz partyjnych była już ukierunkowana na wyniszczanie kościoła poprzez wywłaszczanie z dóbr beneficjnych i nieruchomości, i wniosek ten oddalono. Ostre ataki PPR na „popleczników proboszcza” zakończyły się wymuszoną rezygnacją obu radnych 29 października 1948 roku.

Już w następnym roku zabrano się do rozbierania kościoła ewangelickiego, pozostawiając część murów nośnych na pobudowanie kina pod świetlanym symbolem partii - „Gwiazda”.

Kościół przestał istnieć, stary, zabytkowy zegar wieżowy zrzucony w gruzy rozbieranego kościoła zakończył czas epoki „obskurantyzmu”. Na fasadzie wybudowanego kina zaświeciła gwiazda postępu nad ciemnogrodem.

Eligiusz Grupiński
cdn.

SPROSTOWANIE

Ks. Prymas Hlond Mszę św. polową z okazji poświęcenia „poniatówek” odprawił w 1935 r. na Starym Mieście a nie w Marianowie, jak to w poprzednim odcinku omyłkowo podałem. Zainteresowanych i Czytelników przepraszam.

(E.G.)

Festival ENERGIA SZTUKI - ŻARNOWIEC '93

14 sierpnia '93; godz. 1:00

Spotykamy się na dworcu we Wronkach. Humory szampańskie. Ładujemy się w zapchany pociąg, z nadziejami na wolne miejsce w Poznaniu. (Jak się później okazało, płonącymi nadziejami).

Poznań, środek nocy

Oczywiście pociąg do Gdyni się spóźnia. Więc aby umilić sobie czas, udajemy się na piwko (no, piwka).

Wreszcie przyjeżdża pociąg. Pakujemy się na korytarz i upchani niczym sardynki w puszce jadziem do Gdyni.

Gdynia, piękny poranek

Sprintem przez perony odbiegamy do pociągu jadącego do Wejherowa. Potem jeszcze przeplacona podróż autobusem i jesteśmy na miejscu!

Żarnowiec, festiwalu dzień pierwszy

Wrażenie jest niesamowite! Tłumy ludzi. Rozbijamy się na górze, z której mamy piękny widok na scenę (co miało zżubne skutki, bo część z nas oglądając koncerty z namiotów, przespała co ciekawsze fragmenty). Zabawa zaczyna się o 17:00, więc wolny czas spędzamy na zwiedzaniu bliższej i dalszej okolicy. Zwłaszcza tej bliższej. Tzn. sympatycznych bud z napisami ElBrewery. W tzw. międzyczasie nasza górką zapełnia się namiotami. Później dowiedzieliśmy się, że w im-

prezce wzięło udział ok. 30 tysięcy ludzi. Co w połączeniu z klimatami ogólnej radości i zabawy czyni ten festiwal niemalże polskim Woodstock!

Godzina 17:00. Zaczyna się!

Na pierwszy ogień Illusion, a później, jak w kalejdoskopie przewijają się między innymi: Closterkeller (wspaniały koncert; Anja znowu w świetnej formie), IMTM, Lech Janerka (fantastycznie!), Voo Voo, T. Love (again świetnie, zwłaszcza pod sceną. Wino, Kobiety, Śpiew!). Ula Dudziak i Walk Away, Martynka Jakubowicz i na końcówkę (a szkoda) Dezerter (ale cóż - „W rzeźni jak to w rzeźni...”)

15 sierpnia około ósmej rano

Niedawno skończył się koncert, a my odspiamy. Koło południa, kiedy wreszcie wyleźliśmy ze śpiworów, pojedynczo i grupami wyruszamy na poszukiwanie czegoś do zjedzenia (i wypicia). I znajdujemy. Poprzedniego dnia bowiem wspaniali ludzie z Międzynarodowego Towarzystwa Świadomości Krsny rozdali wszystkim, za darmo oczywiście, 8 tony żarcia. Na dzisiaj zaplanowali rozdać 8 ton! (i tyle faktycznie tego było!) Najadamy się do syta w rytmach Hare Krsna, Hare Krsna, Krsna, Krsna, Hare, Hare, Hare Rama, Hare Rama, Rama, Rama, Hare, Hare...

Popołudnie

Raczymy się piękną pogodą. I aby się nie usmażyć do reszty, zażywamy psychotycznych kąpiel w Jeziorze Żarnowieckim.

I scenariusz jak w dniu poprzednim

godzina 17:00 - początek

Zagrali: Szela (fajne, jajcarskie, folkujące granie), Blenders, For Dee, Antonina Krzysztoń (rewelacyjny śpiew! Nawet ludzie bili brawa), Maanam (jak to Maanam; chimeryczna Kora), Jesus Jones (zupełnie popuśli całą imprezę, zademonstrowali wielkie gwiazdorstwo i skończyło się na godzinnych przerwach przed i po ich występie; to dzięki nim nie wystąpiła Krycha Prońko; całe szczęście, że jesteśmy już duzi i potrafimy sobie radzić w takich sytuacjach - ha, ha, ha) no i dalej Golden Life (extra występ), Hey (niestety, w większości przespaliśmy ku naszemu rozgoryczeniu), potem nędzny Big Cyc, a na sam koniec, w okolicach 6 rano dwie fantastyczne undergroundowe kapelki z Niemiec - Sea of Heads i 18th Dye.

16 sierpnia, godzina siódma

Pobudka (tych, co spali). W błyskawicznym tempie myjemy zębki, zrywamy namioty i biegiem w kierunku tłumu czekającego na z góry zapłacone autobusy (w zasadzie jedynym wydatkiem był bilet autobusowy na trasie Wejherowo-Żarnowiec-Wejherowo, reszta imprezy była za darmo). Autobus, do którego udało nam się dopchać, zaczął się palić, ale to naprawdę drobną, niewart uwagi szczegółik.

Wejherowo w samo południe

Wsiadamy do pociągu. A później to już Gdynia, Inowrocław, Poznań i po partyzanckich bojach z kanarami około dwudziestej pierwszej - Wronki.

I to już wszystko! Dobranoc! Festival ENERGIA SZTUKI - ŻARNOWIEC '93 okazał się naprawdę wspaniały! A więc do zobaczenia za rok!

Comiesięczna

RECENZJA MUZYCZNA

MV 3 - live

Chojno; KLUB NOCNY u Pawła
sierpień 1993

Koncertiki MV 3, które przez cały sierpień odbywały się w Chojnie, mogły się podobać, o czym świadczyć może chociażby żywiołowa reakcja publiki, która tłumnie przybywała do chojeńskiej tancbudy.

Nie ma jednak w muzyce MV3 nic nowatorskiego, same klasyczne, przeżarte przez tysiące muzyków schematy, ale mimo wszystko jest to całkiem interesujące. Chłopaki grają po prostu staro, pocziwego rocka.

Zdecydowanie najmocniejszym atutem zespołu są jego gitarzyści: Cebula i Yeleń. Cebula to już niemal legenda,

zwłaszcza bluesowego grania. Yeleń z kolei to prawie wirtuoz. Podczas partii solowych wgrza się paluchami w gryf swego wiosła, dając tym samym popis niemalych umiejętności.

Właściwie to by było na tyle... Aha! Przydałoby się trochę konstruktywnej krytyki. Nie podoba mi się „51” w wykonaniu MV3. Trochę za bardzo sflaczała jak na kopię sztandarowego numeru TSA. I jeszcze jedno. Moim skromnym zdaniem wypadłoby trochę popracować nad bębnieniem i wokalem, zwłaszcza w głośniejszych rejestrach. Życzę wszystkiego najlepszego.

Skład zespołu:

Young Yeleń - Maciej Książek

- wokół, bass

Cebula - Tomek Czepulkowski - guitar

Yeleń - Darek Książek - guitar

Omi - Krzysz Szala - drums

★ MV 3 ★

Yeleń - Cebula przyjechał kiedyś do mnie i mówi, że kapela, w której kiedyś grał, się rozleciała, a chciałby sobie pograć. No a ja powiedziałem, że mógłby sobie pograć z nami.

Maciej - I sznupka mu się rozemniała.

Cebula - Pierwsza wspólna próba odbyła się w bibli.

Maciej - Potem była propozycja od Wiecha i po jednej próbie zaczęliśmy grać w Chojnie.

Yeleń - Obecnie gramy kawałki ze swojego starego repertuaru i kawałki Cebuli grane kiedyś przez Hard Porno. A dokładnie chyba nie będziemy mówili, który kawałek jest czyj.

Spotkaliśmy się z kolesiami z MV3 w Szamotułach 31 sierpnia. Wzięliśmy ich w krzyżowy ogień pytań - czego efekty możecie przeczytać niżej.

Jak powstało MV3, pierwotny skład, pierwsze występy?

Maciej - To było w kwietniu '91. Spotkaliśmy się w Borowiance przy kawie.

Krzysiu - Kupiłem sobie gary i stwierdziłem, że przed wojskiem trochę się poduczę.

Yeleń - Założyliśmy wtedy, że gramy wszystko oprócz disco. Pierwotny skład to trzy osoby: Krzysiu - gary, Maciej - bas, ja - gitara.

Maciej - W zasadzie jeden utwór graliśmy wtedy na dwie gitary - bez basu. W maju mieliśmy pierwszy

koncert z kapelą Hard Porno, w Snapie w Szamotułach. Wtedy pierwszy raz spotkaliśmy się na scenie z Cebulą, który grał w Hard Porno.

Yeleń - Ten koncert to była kompletna kłapa zresztą.

Maciej - Potem skończyliśmy grać. Krzysiu poszedł w lipcu do wojska. W kwietniu tego roku, trzy dni przed „Framugą”, zdecydowaliśmy się zagrać. Próby były w czwartek, piątek i sobotę. W naszej szopie dwa na dwa z dwoma tonami węgla i starą „Gazetą”. No i zagraliśmy na „Framudze”.

Yeleń - No i zdobyliśmy drugie miejsce.

Skąd się wzięła nazwa waszej kapeli?

Maciej - Na początku nazywaliśmy się Sweets Butterflies.

Yeleń - Ale nas to wkurzało, bo było po angielsku i takie bez sensu.

Maciej - I takie miauczące.

Cebula - A mi się podoba. Prawie jak ze Seattle.

Maciej - Potem był Rock Horror, no i w końcu zdecydowaliśmy się na nazwę starego, niemieckiego wzmacniacza lampowego MV3.

Kto pisze teksty, kto komponuje?

Krzysiu - Teksty pisze Maciej.

Maciej - Kompozycje i aranżacje są zespołowe.

Jak znalazł się w zespole Cebula?

c.d. na str. 13

THE THANG - live

Chojno; KLUB NOCNY u Pawła
13 lipca 1993

„Gdy trzymasz w dłoni gitarę, która od wieków brzmiała w ten sam sposób, wszystko, co powinieneś robić, to zapomnieć o regułach, a wówczas ujrzysz w swych rękach zupełnie nowy instrument.”

Thurston Moore

SONIC YOUTH

Zdaje się, że przytoczone credo wokalisty i gitarzysty Sonic Youth zdecydowanie przypiąć można do chłopaków z THE THANG, którzy jawnie deklarują fascynację kwartetem z Los Angeles. Co widać i słychać w ich muzyce. No cóż, nie ma w niej miejsca na kompromisy. Jest za to ciężki, miarowy, momentami histeryczny wykop, który jednych może przyptawić o młodość, innych wkomponować w inny wymiar.

Mnie w każdym razie produkty THE THANG rajcują.

W lipcu w Chojnie zagrali naprawdę dobry koncert. Być może najlepszy w ich „karierze”. Brak wokalu rekompensowały owe „chore” dźwięki, które namiętnie produkowali członkowie kapeli. Podoba mi się zwłaszcza gra Pawła na zdezelowanych garach. Dalekie to od popisów Tima Alexandra czy choćby Steve'a Shelleya, ale za to robione z jajami. W zasadzie wszystko jest O.K. Basik fajnie chodzi - numer z brechą ślizgającą się po czterech strunach jest naprawdę niezły. Gitarowe wyjące przestery znakomicie kumulują cały paranoidalny klimacik muzyki. Zastrzeżenia mam jednak do nie dopracowanych, zbyt nachalnych i przypadkowych solówek.

Na lipcowym koncercie THE THANG zabrakło jedynie spontanicznego aplauzu publiczności... Co prawda były jakieś skromne brawa, ale widać, jakich trudności przysparza strawienie tej - co by tu nie mówić - raczej ciężko strawnej mikstury w postaci muzyki THE THANG przez nie przywykłych słuchaczy.

Ja jednak to trawię i obywa się bez bólu brzucha.

Skład zespołu:

Marcin Ziółek - wokół, guitar

Krzysian Bemke - bass

Paweł Ławniczak - drums

NASZA PROPOZYCJA

Imprez organizowanych w najbliższej okolicy przez młodzież i dla niej jest z pewnością bez liku (no, może ciut mniej). Jednak w przeważającej większości mijają one bez echa we wronieckim światku kulturalnym, do którego należy też gazeta. A szkoda, bo i prestiż imprezy podniósłby się znacznie, i organizatorzy mieliby niezłą pamiątkę w postaci gazetowej informacji czy reportażu.

Niestety, mimo najszczerzych chęci nie jesteśmy w stanie dowiedzieć się o takich zdarzeniach, tym bardziej wziąć w nich udziału. Budzi się jednak w nas tzw. dziennikarski obowiązek i stąd nasza propozycja - jeśli nie będziemy niemiłe widzianym gościem, to zapraszamy nas - przyjdziemy, popatrzymy, pobawimy się i na pewno napiszemy.

O tej i o wszystkich innych sprawach możecie pisać pod adresem:

Redakcja Wronieckie Sprawy

STRONA

skr. poczt. 41

64-510 Wronki

PRZEDSTAWIA SIĘ CZYTELNIKOM „STRONY”

c.d. ze str. 12

Cebula - To na płycie będzie wymienione.

Spróbujcie nazwać, określić waszą muzykę.

Yeleń - To jest to, co nam wychodzi.

Maciej - To jest nasza muzyka.

Cebula - To jest, rozumiesz, połączenie punk rocka z jazzem z lat trzydziestych, pomieszane, rozumiesz, z filharmonią Jana Sebastiana Bacha, połączone, rozumiesz, z italo disco, podzielone, rozumiesz, przez... groszek konserwowy. (śmiech)

Który z granych przez was utworów najbardziej lubicie? Może jest wśród nich swoisty manifest?

Maciej - No chyba za krótko gramy, żeby mówić o jakimś manifestcie.

Cebula - Nie ma kawałka, który jednoznacznie podobałby się wszystkim. Jedne lubimy bardziej, inne mniej.

Maciej - Przeważnie najbardziej podobają mi się ostatnio skomponowane.

A co ostatnio zrobiliście?

Maciej - Nic. (śmiech)

Jakie macie odczucia po swoich koncertach?

Yeleń - Odczucia? To zależy. Zszargane nerwy, jeśli chodzi o sprzęt. Za to kontakt z publicznością był bajer.

Cebula - Inaczej by się grało, jakby wszystko pięknie brzmiało.

Maciej - A ty się musisz denerwować, bo kolumny, bo nie stroi itp.

Krzychu - Ale sam fakt, że to była dla nas wielka próba.

Yeleń - Rzeczywiście, tylu koncertów jeszcze nie graliśmy.

Krzychu - Oprócz cotygodniowych koncertów raz w tygodniu mieliśmy też próby.

Jednym słowem wyrastacie na gwiazdy, może nie polskiej sceny...

Cebula - ...Ale chojeńskiej na pewno! (śmiech)

Maciej - Spośród wszystkich kapel w Chojnie byliśmy najlepsi.

Marzenia i plany na przyszłość?

Krzychu - Zagrać z Beatlesami.

Cebula - Chciałbym dostać Nagrodę Nobla w dziedzinie gribzdactwa.

Yeleń - Jesteś dobry w tym, możesz dostać. A z poważniejszych marzeń to grać dalej. Już nie na koncercie w Chojnie, tylko w jakimś większym mieście zagrać.

Maciej - Żeby znalazło się dla nas jakieś miejsce na próby we Wronieckim Ośrodku Kultury.

Krzychu - No i zwykły, normalny sprzęt, nie psujący się.

Maciej - No i chciałbym mieć własny bas.

Cebula - Jak będziesz starszy, to dostaniesz bas - na strunach głosowych! (śmiech)

A jak układała się wam współpraca z Frederikiem Wotasek - małym Francuzem?

Maciej - Gdyby nie on, byłaby

klapa na ostatnim koncercie, kiedy spóźnili się Cebula i Yeleń. Frederik przez dobrą godzinę ciągnął kapelę i wiara się bawiła!

Cebula - I w ogóle dobrze się z nim grało, jest naprawdę niezły.

A co powiecie na temat popularności u płci pięknej?

Yeleń - Jeżeli chodzi o mnie, to nie ma czegoś takiego.

Cebula - Niech Krzychu coś powie na ten temat. (śmiech)

Yeleń - Jest tylko jeden człowiek w kapeli, który może coś o tym powiedzieć. Jednak Igną do niego jak do lepu. (śmiech)

Już czujesz siłę popularności? (śmiech)

Krzychu - (już zupełnie poważnie) Dajcie sobie spokój! (śmiech)

Yeleń - Krzychu naprawdę po każdym koncercie jest gwiazdą. No naprawdę, nie da się ukryć! Nie wiem, jak to robi, ale jest!

Maciej - Jeszcze o czymś będziemy gadać? Bo ja bym się kawy napił.

Dobra, dzięki, chłopaki!

Każdemu z członków zespołu postawiliśmy równe pytania na które udzielili takich odpowiedzi



Omi

Yeleń

Young Yeleń

Cebula

Granie? - gary

Lubię? - imprezy

Pamiętam? - dzieciństwo razem z Mamą

Grać na ulicy? - fajna rzecz

Nie lubię? - chamstwa

Kariera? - zabawa

Pieniąchy? - luksus

Gary? - nirwana

Klasyka? - kocham Antonia Vivaldiego

Bass? - jest świetny

Style muzyczne? - biorę prawie wszystko

Przyjacieł? - nie ma przyjaciół

Dzieci Kwiaty? - piękna przeszłość

Muzyka innych? - podchodzę z tolerancją

Moja muzyka? - daję z siebie wszystko

Praktyka? - niewielka

Granie w grupie? - świetnie

Rutyna? - komercja

Prasa? - nie czytam

Gitara? - ognisko i piwo

Alkohol? - petarda i kac

Koncert? - wielkie przeżycie

Chciałbym posłuchać? - W tej chwili? Nie wiem, to zależy od nastroju.

Oklaski? - zadawalają

Śpiew? - ptaki, las, jezioro

Używk? - przejebane. Straszna rzecz. Strata czasu i zdrowia.

Gram dla? - dla siebie

Jam session? - profesjonalizm

Odłot? - narkotyki

Zarcie? - mało a dobrze; frytki

Rodzina? - obowiązek

Ubaw? - komedia

Festiva? - nerwy

Chojno? - nie pamiętam ha! ha! ha!

Praca? - konieczność

Kobiety? - kocham wszystkie

Chciałbym? - być szczęśliwy

Ziemia? - Nigdy się nie zastanawiałem... Pragnę pokoju. Boję się wojen.

Kultura? - to, co potrzebne wszystkim

Korzenie? - nie interesują mnie

Maszy? - cadillac „skrzydlak” z lat 50.

Miłość? - rzadkie cudo świata

MV3? - przywiązanie

Jestem? - Krzychu pseudo Omi

- muzyka
- grać
- dobrze
- zarabiać pieniądze
- chamstwa
- nie wiem
- zależy
- bomba
- podstawa
- fundament
- początki
- na dobre i na złe
- miłość
- kwestia gustu
- połowa życia
- własna
- extra
- wycucie
- też
- kobieta
- mało
- podstawa
- siebie na płycie

- mile widziane
- głośny
- wcale

- siebie i przyjaciół
- O.K.
- totalny
- niewybredne
- szanowana
- tak
- marzenia
- małe wspomnienia
- nerwy
- jedna
- gitarę, która stroi
- czystość

- przede wszystkim
- lata sześćdziesiąte
- rower
- ogromna
- marzenia
- spokojny

- sztuka
- ładne dziewczyny spod znaku panny
- „Framugę”
- nie
- marudów
- powoli
- na razie wystarcza mi to co mam
- Nicko McBrain (IRON MAIDEN)
- owszem
- nie mam własnego
- Black Sabbath, Aerosmith
- Kaziu
- Łukasz (brachol)
- Dire Straits
- kształtuje się
- kilka koncertów
- zdecydowanie lepiej niż solo
- wyrabia się
- martwa
- poznaliśmy się siedem lat temu
- rzadko kiedy, no bo w sumie kiedy
- wielkie wydarzenie
- Accept na żywo

- podbudowanie psychiczne
- cały czas się uczę
- strasznie lubię jeździć samochodami

- wszystkich
- owszem
- jaki?
- wątróbka saute
- liczna
- pijanego Krzysia
- wiejskie festyny
- tam się urodziłem
- nie teraz
- zodiakalne „panny”
- wyżyć się samozaparcia
- mrowisko

- własna
- Yeleń
- frezarka
- rower
- wielka
- coś o tym słyszałem
- najmłodszy w kapeli

- muzyczka
- piwko, matrioszki
- nic
- kapelus
- szparagów w poprzek
- męka
- porsche 911
- perkusja
- dzwony (spodnie)
- Mizguś
- italo disco
- kumpel, pies
- jaja
- dobra albo zła
- szarpidruktwo
- szkoła
- fajna sprawa
- zawodowstwo
- hydrauliczna
- kobieta
- kac
- filharmonia
- Steve Ray - Vaughan

- doping
- ptaków
- dobre albo złe

- siebie i nie siebie
- blues
- Polskie Linie Lotnicze LOT
- golonka
- na zdjęciu
- lubię
- syf
- dzień dobry
- muzyka
- fajne albo nie fajne
- Nagrodę Nobla
- trumna

- moja robota w bibli [bibliotece-red.]
- praca
- do szycia
- love
- kumple
- jestem albo nie jestem

Z OSTATNIEJ CHWILI:

Od dnia 25 września
do pierwotnej nazwy

stop zespół MV3 *stop* wrócił
stop SWEET BUTTERFLYS.

**BIURO
OGŁOSZEŃ
PRASOWYCH**

☎ 541-616

• **GAZETA
poznńska**

**G Ł O S •
WIELKOPOLSKI**

• **TYGODNIK
PILSKI**

**wronieckie
sprawy •**

Paweł Bugaj
Wronki, Wiosenna4

Najtańsze

**GARNITURY
ŚLUBNE**
ubrania-spodnie-buty

**KURTKI
SKÓRZANE**
damskie-męskie

poleca:

Kris Mark

Sklep branży odzieżowej
Wronki, ul. Mickiewicza 39
(przy Fabryce Kuchni)

GABINET GINEKOLOGICZNO - POŁOŻNICZY

i chorób hormonalnych z USG

„Spomasz” Wronki, poniedziałki od g. 16⁰⁰

lek. med. **WALDEMAR SZYMAŃSKI**

leczy: • choroby tarczycy •
• niezstąpione jądra u dzieci •
• objawy przekwitania u kobiet •
• opieka nad ciężarną •

*Bezboleśnie usuwa nadżerkę i hemoroidy
metodą zamrażania*

**Nowo otwarty zakład
AUTOMECHANIKA**

Zbigniew Pacholek

Wronki, ul. Powstańców Wlkp. 23
(przy FMiU Spomasz)

świadczy usługi w zakresie:

- naprawa samochodów osobowych i dostawczych
- wymiana oleju
- wymiana klocków hamulcowych
- regulacja silników i inne naprawy
- ręczne mycie nadwozi

**Zapraszam: w dni robocze
w godz. 9.00-17.00**

PAWILON MEBLOWY

EUGENIA HAŁY

oferuje szeroki asortyment mebli

- stołowych
- kuchennych
- wypoczynkowych

duży wybór dywanów i chodników

— po atrakcyjnych cenach i w sprzedaży na raty

*Przyjdź a zobaczysz,
że znajdziesz coś dla swojego mieszkania*

ul. Nowa 1 (przy „Młynie”)

Zapraszamy codziennie w godz. 9⁰⁰ - 17⁰⁰
w soboty od 9⁰⁰ - 13⁰⁰

“ENCO”

Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe

Wronki, ul. Mickiewicza 8

s.c. *(na terenie Sp-ni Ogrodniczo-Pszczelarskiej Borek)*

Tel. 540-257

o f e r u j e :

◆ **W ę g i e l k a m i e n n y**

w cenach letnich

Pełny asortyment w sprzedaży detalicznej i na indywidualne zamówienia.

◆ **N a w o z y**

pełen asortyment po obniżonych cenach

Przedstawicielstwo handlowe Zakładów Azotowych „KĘDZIERZYN”

*Sprzedaż ratalna wszystkich towarów na zasadzie kredytu zaciągniętego
w Banku Spółdzielczym we Wronkach.
Szczegółowych informacji udziela Bank.*

— **Przyjmujemy zamówienia na piasek i żwir**

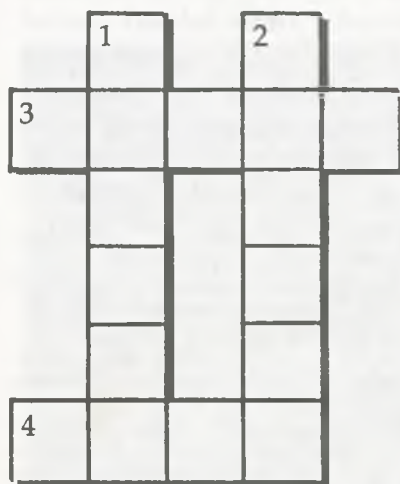
— **Usługi transportowe** w zakresie przewozu towarów własnych i zleconych.
Przy zakupie materiałów powyżej 15 ton **transport bezpłatny!**

ZAPRASZAMY od poniedziałku do piątku w godz. 8.00 - 16.00, w soboty 8.00-13.00

Rymowanka- zgadywanka

Wpisz do diagramu odgadnięte w rymowankach nazwy trzech zwierząt i jednego miasta.

- ★ Czy to pociąg do Sosnowca?
- zapytała grzecznie ...
- ★ Skąd! Jedziemy do Rzeszowa!
- zaprotestowała ...
- ★ Jaki Rzeszów! Też coś.
Gdynia! - wyjaśniła zwięźle ...
- ★ Trwał zacięty spór zwierza-
ków,
aż ujrzały napis: ...



Rozwiązania prosimy nadsyłać pod adresem redakcji (wraz z kuponem) do 25 października. Do rozlosowania oczekują trzy nagrody:

trzy paczki słodczy
o wartości 200 tys. zł.

Fundator nagrody:

Pani Bogumiła Kapłon
właścicielka sklepu spożywczego
Kłodzisko - Dąbrowa



„Grand-Prix”

Pasę krowę
Rys. Ewelina Majchrzak

KONKURS plastyczny

1. września - koniec wakacji i powrót do szkolnej ławy. Trzeba ją ponownie zaakceptować, chociaż myśli uciekają jeszcze do tych pól zielonych, nad jeziora, w góry, w świat fantazji - wakacyjnej beztrojski czas. Wspomnienia mile spędzonych chwil i przeżytych przygód uwiecznione zostają na pierwszych zajęciach plastycznych.

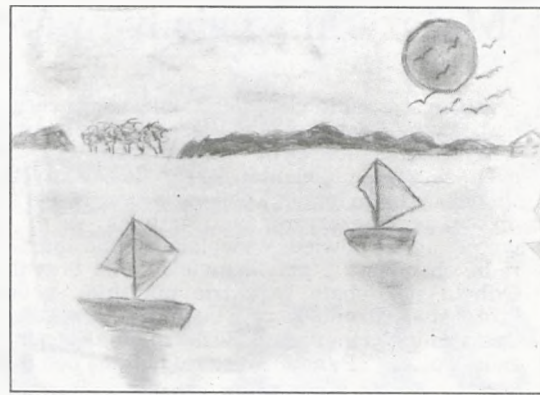
Plon takiego zapewne scenariusza zdarzeń trafił do redakcji „WS” ze szkoły w Biezdrowie, która i tym razem nie zawiodła, jako jedyna przesłała prace swoich uczniów. Biezdrowo i Nowawieś są bardzo aktywne w naszym konkursie plastycznym. Z pewnością wiele w tym zasługi nauczycielek prowadzących zajęcia plastyczne w tych szkołach.

— Redakcja „WS” serdecznie Wam dziękuje i gratuluje osiągnięć, których miernikiem są prace Waszych uczniów. Zapraszamy do konkursu dzieci również z innych szkół podstawowych i przedszkoli. Możecie indywidualnie dostarczać swoje prace składając je w bibliotece, w muzeum.

Po tych spostrzeżeniach czas na ogłoszenie wyników konkursu, na który wpłynęły 82 prace pt. **Wakacyjna przygoda**.

Z rysunków wynika, że mieliście bardzo ciekawe wakacje. Jedni chodzili do lasu zbierać grzyby, inni pracowali przy żniwach. Ci co trafili na słoneczną pogodę kąpali się w jeziorze. Byliście nad morzem i jeździliście wyciągiem w góry. Inni przeżywali filmowe „Szczęki”, jeszcze inni z radością kopali piłkę. Nie było smutnych obrazów.

Grand - Prix pani Kinga Krzyżaniak przyznała



Rys. Monika Jaros

Ewelinie Majchrzak (S.P. - Biezdrowo, kl. V-c)

Nagrodzeni książkami z dydakcją zostali:

- w kategorii klas IV-V:

Radosław Kosberg (S.P. - Nowawieś, kl. V-a)

- w kat. kl. VI-VIII:

Daria Owczarzak (S.P. - Biezdrowo, kl. VIa)

Nie przyznano nagrody w kat. k. I-III, oraz w kat. przedszkolnej z powodu braku prac. Było jeszcze wielu in-

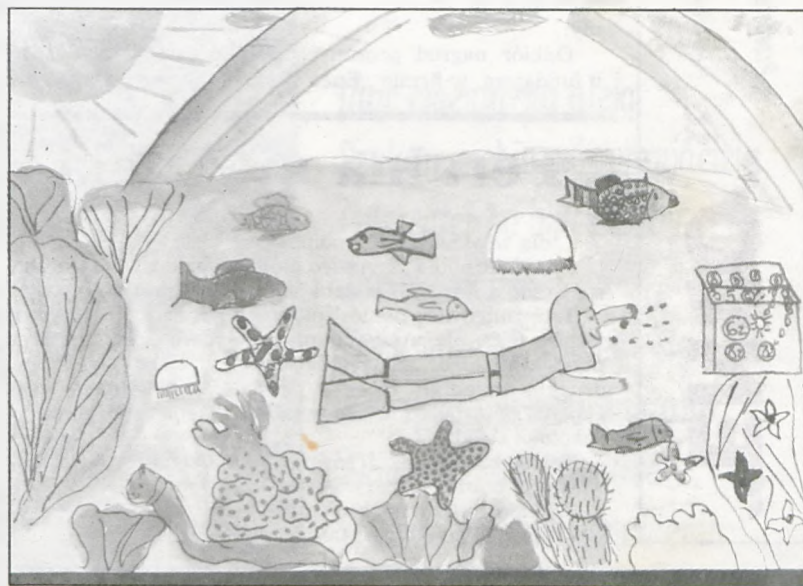
nych autorów ciekawych prac, wśród których byli:

Damian Owczarzak, Agnieszka Krzyżkowiak, Sylwia Chojan, Marta Prostack, Monika Majchrzak, Krzysztof Kwita, Arek Adamiak, Anna Kowalska, Agata Chojnacka.

Nagrody prosimy odebrać z Domu Kultury.

Kolejne tematy: 1. JESIEŃ - do 15 listopada.

2. Rysunek świąteczny (z życzeniami) na pierwszą stronę **Wronieckich Spraw** - do 5 grudnia.



Rys. Anna Gębora

Rozwiązania krzyżówki - wykreślanki

- Inaczej **ELIMINATKA**, z którą rozprawiliście się bez kłopotu. Po wykreśleniu wszystkich ukrytych wyrazów, pozostałe litery utworzyły hasło: „**CZTERY PIÓRA**”.

Spośród 47 nadesłanych rozwiązań Monika Świniarska (lat 10) wylosowała trzy prawidłowo-

we, których nadawcami byli mieszkańcy Wroniek: **Aleksander Żelazny, Bartosz Królski, Przemysław Maślona**.

Otrzymują oni nagrody książkowe, które są do odebrania w Domu Kultury. Gratulujemy!

Eliminatkę ułożyła Agnieszka Paciorkowska.

Dzieci

Piszcie do nas! O tym co się dzieje wokół Was, co cieszy i złości. Przysyłajcie swoje próby twórczości literackiej. Piszcie o swoich zainteresowaniach i poszukiwaniach. Pochwalcie się swoimi osiągnięciami. Oczekujemy na waszą korespondencję. Pamiętajcie! „**Wronieckie Sprawy**” to również dziecięce sprawy.

Mężczyźni są nic nie warci

Burmistrz holenderskiego miasta Beverwijk, pani Wilhelmina Velders-Vlasboom, komentując w wywiadzie radiowym wyniki badań, wykazujących, że wiele policjantek jest molestowanych na tle seksualnym przez kolegów z pracy, wyraziła opinię, że „mężczyźni, jako gatunek, są nic nie warci”. Jej wypowiedź wywołała wielkie oburzenie radnych miasta - przedstawicieli płci brzydkiej. Odbyła się debata w radzie miejskiej, podczas której stwierdzono, że pani burmistrz dopuściła się dyskryminacji mężczyzn. Zażądano przeprosin bez żadnego „ale”. Pani burmistrz ugięła się pod naciskiem.

(za „Kurierem Polskim” nr 178)

Rozwiązanie Krzyżówki

Hasło brzmi: **Co tydzień mnóstwo nagród dla naszych czytelników**”.

Nawiasem mówiąc chcielibyśmy tego naszym Czytelnikom i sobie życzyć.

Napłynęła rekordowa ilość rozwiązań - 121. Nic zresztą dziwnego, atrakcyjna nagroda i w dodatku na czasie, więc była kusząca.

Nagrodzonych wylosował pan Stanisław Borkowski (mieszkaniec spoza gminy), są nimi:

Maria Adamczewska (zam. przy ul. Powst. Wlkp.) i **Jarosław Srech** (zam. przy ul. Dworcowej). Gratulujemy!

Odbiór nagród prosimy uzgodnić u fundatora, w firmie „Enco”.

LZS - Nowi - NOWAWIEŚ



Roman Hercka, Tomasz Rzyso (członkowie Zarządu LZS), **sędzia** (w meczu z Wartą Ocieszyn), **Józef Wawrzyniak** (członek Zarządu), **Adam Żelazny** - trener, **Mariusz Kozberg, Sławomir Wallicht, Zbigniew Urban, Adam Jasiński, Sławomir Nowacki, Krzysztof Kwiatecki, Dariusz Serwata, Robert Pruc, Władysław Ostrowski** - gospodarz, **Wojciech Kalotka, Józef Mataj, Bogdan Rzyso** (członkowie Zarządu), **Ryszard Wojciechowski** - kier. drużyny, **Zbigniew Mataj, Ireneusz Grzymek** (bramkarze), **Maciej Brust, Mirosław Rzyso, Arkadiusz Wojciechowski, Marek Szulc, Robert Wojciechowski**.

Feralna niedziela

... dla wronieckiego fubułu.

3 października F.K. Amica grała wyjazdowy mecz z Wartą Srem, a Amica II u siebie - z Dyskobolią Grodzisk.

Trzecioliowiec poniósł pierwszą porażkę, przegrywając 2:4 (0:0), ale utrzymał pozycję lidera z 2 punktami przewagi nad drugą w tabeli Polonią Chodzież. Druga drużyna przegrała mecz w ostatniej jego minucie (1:2) i spadła na drugie miejsce w tabeli, ustępując 1 punktem Sokołowi Grodzisk.

Tej niedzieli przegrał również LZS - Nowi Nowawieś na własnym boisku z drużyną z Binina 0:1.

Jedynie dla Czarnych z Wróblewa dzień ten był radosny, wygrali swój pojedynek 4:0.

W LZS-ie w Nowej Wsi od dawna mówiono o reaktywowaniu sekcji piłki nożnej. I wreszcie plany zostały zrealizowane. Zmontowano drużynę, z czym nie było większych kłopotów. Przy tak prężnym klubie jakim jest F.K. Amica młodych piłkarzy, chętnych do gry o punkty nie brakuje szczególnie tych z rodowodem „Błękitni”.

Drużyna po reorganizacji ligi rozpoczęła piłkarski sezon 1993/94 w rozgrywkach poznańskiej B-klasy gr. III. Kierownikiem drużyny został **Ryszard Wojciechowski**, a trenerem **Adam Żelazny**. Po pierwszych meczach z zespołem **Spartę II Szamotuły** (remis 1:1) i **Arką Kiekrz** (wygranym

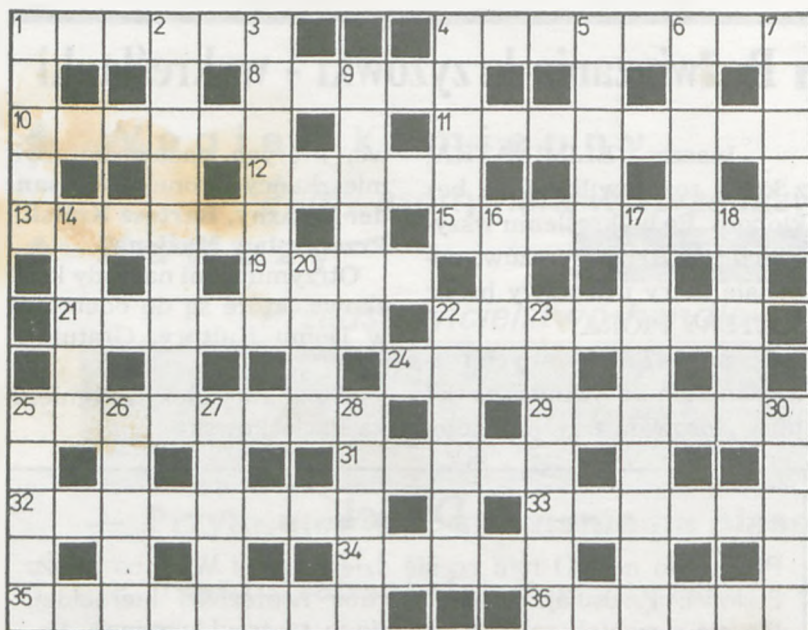
7:1), apetyty były spore. I tak trzymać! Należy myśleć o awansie do A-klasy, chociaż po ośmiu kolejkach Nowi zajmują 7 pozycję w tabeli, po przegranym meczu na własnym boisku z LZS - Binino 0:1.

Po drodze: w Bytniu przegrali 1:5, z Ocieszynem i Obornikami zremisowali 3:3 i 1:1, z **Orkanem Gałowo Nowi** wygrali 5:0, a w **Objezierzu** przegrali 1:3.

Pozostały jeszcze do rozegrania 3 mecze (w rundzie jesiennej) z zespołami niżej w tabeli notowanymi: **Orkanem Pamiątkowo, LZS-em Sobota** i **Czarnymi Wróblewo** (!). Na pożegnanie rundy - derby gminy.

P. Bugaj

Krzyżówka



POZIOMO

- Szalony postępek.
- Zróżdówód o temperaturze wyższej od średniej rocznej otoczenia.
- Także moneta w Rosji carskiej (l. mnoga).
- Tam Łokietek w 1331 roku pobił Krzyżaków.
- Stercz.
- Mały z rezonatorami.
- Dla grubasów.
- Drażek gimnastyczny lekarskich odwiedzin.
- Linia wzdłuż której koncentrują się strugi wody.
- Każdego przyklepie (nie za darmo).
- Stosunek wymienny monet.
- Kiedyś objazdowe.
- Ozdobnik.
- Nie od niej mieć głowy.
- Zwany też strusiem, hodowany dla ozdobnych piór.
- Dysertacja, studium.
- Furunkul.
- Jego „Ksiuty z Melpomeną”.
- Ten od nauki o języku.
- Naczelnik osiedli kozackich.

PIONOWO

- Karmienie owiec.
- Zbiorowa przejażdżka konna.
- „najbliższa” na zdjęciu.
- Człowiek z nizin.
- Np. wału korbowego.
- Imak.
- Filmowy.
- Zbiór bajek.
- Tyka.
- C₂H₆.
- Umowa przedślubna (kiedyś).
- Skumany ze Świnoujściem.
- Na siódmym miejscu od słońca.
- Kukuryku.
- Bufo, płaz bezogonowy.
- Krzywa zamknięta.
- Miano.
- Stosowana jak 8 poziomo (tylko w przeciwnym kierunku)
- Odwrocona najmniejsza porcja energii.
- Sznur z pętlą.

Rozwiązanie krzyżówki należy przelać (wraz z kuponem) pod adresem redakcji do 25 października. Nagroda: (trzy równorzędne) **wielka paczka proszku POLLENA**

KUPON
Dla dzieci

KUPON
Dla dorosłych

Fundator: **Daunuta Zawadzka**
Sklep drogerijny, Rynek 12
kosmetyki + chemia gospodarcza + farby